

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Rok XXVII

Nr. 200

Poznań, niedziela dnia 1 maja 1932

## Uposażenie urzędników państwowych na terenie Gdańska

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.) — Dziennik Ustaw ogłasza rozporządzenie wykonawcze Prezydenta R. P., określające wysokość mnożnej na obliczenie uposażenia funkcjonariuszy państw i osób wojskowych, pełniących służbę w Gdańsku na kwotę 0,72 guldona gdańskiego. (w.)

## Obniżenie cen wódki monopolowej i spirytusu

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.) Z dniem dzisiejszym zostanie obniżona cena zwykłej wódki monopolowej o 10 proc., podczas gdy cena wódki wyborowej i luksusowej zostanie podtrzymana.

Obniżona będzie również cena spirytusu, wyrabianego na cele lecznicze o 10 do 15 proc. (w.)

## Bezczelne twierdzenia niemieckie

Berlin, 40. 4. (Tel. wł.) „Deutsche Allg. Zeitung“ zamieszcza dzisiaj triumfujące uwagi z powodu spadku głosów polskich przy wyborach do sejmu i twierdzi, że w Niemczech w gruncie rzeczy wogóle niema kwestji mniejszościowej. (D.)

## Stanowisko Japonji w sprawie rokowań o rozejm

Tokio, 30. 4. (PAT.) W następstwie konferencji, odbytej między ministrami spraw zagr., wojny i marynarki, postanowiono traktować sprawę rozejmu chińsko-japońskiego oraz zamachu w parku Hong-Kew, jako dwie sprawy całkowicie odrębne.

Postanowiono również nie zmieniać stanowiska, zajętego przez Japonję w stosunku do rokowań o rozejm, lecz przeciwnie starać się o przyspieszenie ich zakończenia.

## Nowy starosta w Płocku

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.) Starostą w Płocku został mianowany kapitan Alfons Kloc, urzędnik M. S. W., były starosta grodzki we Lwowie, za którego czasów doszło do pamiętnych zajść antyżydowskich. (w.)

## Katastrofa samolotu wojskowego

Kraków, 1. 5. (Tel. wł.) W okolicy Krakowa spadł samolot wojskowy. Aparat uległ całkowitemu zniszczeniu. Pilot i obserwator są ciężko ranni. (w.)

## W dniu otwarcia Targów Poznańskich

Jakkolwiek już wczoraj zamieściliśmy kilka artykułów poświęconych otwarciu jedenastych z rzędu Targów Poznańskich, sądzimy, że nie od rzeczy będzie zwrócenie i dzisiaj na nie uwagi naszych Czytelników. Wszakże jest to doroczne święto gospodarcze Poznania i Wielkopolski, do którego zawsze należy przywiązywać wielkie znaczenie.

Targi Poznańskie bowiem bez względu na ich wartość, dającą się wymierzyć skalą gospodarczych korzyści, podsycając zapal do pracy, otwierają choćby na pewien czas nowe perspektywy, ożywiają szarżyznę i monotonię życia powszedniego. Są one dla wielu, bardzo wielu, bodźcem moralnym, pozwalającym na otrząśnięcie się z apatii.

A takiej podniety potrzeba dziś więcej niż kiedykolwiek. Gorszy od upadku gospodarczego jest upadek ducha, zanik chęci do pracy. A właśnie targi są na to najlepszym lekarstwem. Wysiłek, którego podjęli się wystawcy, a jest ich mimo zaostrenia się kryzysu tyłu, co przed rokiami, iak nas poinformowano w biurze Targów, działać będzie zachęcająco i na innych, zdopinguje ich do dalszej pracy, do podjęcia współzawodnictwa i do przyswojenia sobie nowych metod, skorzystania z wzorów i udoskonalen demonstrowanych na Targach.

Targi tegoroczne mają wszelkie szanse, aby stać się bardziej popularne, niż w inne lata. Przedewszystkiem obniżoną poważnie ceny biletów (na 1 zł.); następnie wystawcy wzięli pod uwagę zmniejszenie się siły nabywczej społeczeństwa i wystąpili w przeważa-

jącej mierze z takimi artykułami, które dzięki swej taniości są dostępne najszerszym warstwom. Targi odbywają się pod hasłem oszczędności, ekonomji. Kto np. pragnie zaznajomić się z najoszczędniejszymi sposobami prowadzenia gospodarstwa domowego, znajdzie na tegorocznych Targach Poznańskich niejedno ciekawe rozwiązanie tego problemu.

Na Targach zawsze znajduje się szereg ciekawych nowości technicznych, które tutaj znajdują najprostszą drogę do zyskania sobie nabywców, do szerokiej popularyzacji. W tem znaczeniu Targi są siewcami postępu.

W przeddzień otwarcia w przestronnych gmachach i pawilonach targowych panował ożywiony ruch. Dzieśiątki rzemieślników i robotników zajęte były ostatnimi przygotowaniem i urządzaniem stoisk. Stuk młotków, zgrzyt kół, nawoływania kierowników, poważne narady, gdzie co ustawić... Wznoszą się pomysłowe budowle z tektury, z drzewa i blachy, zwieszają się draperje, ściśle przylegają barwne obicia płócienne do różnych figur geometrycznych, stożków i słupów. Raźniej się jakoś robi człowiekowi na duszy, że przecież znalazło się jeszcze tyle firm krajowych i zagranicznych, które nie zwiesiły apatycznie rąk.

Sądzimy, że publiczność potrafi ocenić zyczliwie ten trud i wysiłek, że przybędzie tłumnie na Targi i zarazi się tym zapałem i sprężystością, jaką wykazali wystawcy.

## Poufne narady Centrum niemieckiego

w sprawie ewentualnej współpracy rządu pruskiego z Hitlerem

Berlin, 30. 4. (PAT.) W Reichstagu rozpoczęły się dziś pod przewodnictwem pralata Kaasa poufne narady zarządu naczelnego partji Centrum z udziałem kanclerza Brüninga. Od wyniku obrad zależy decyzja Centrum w sprawie ewentualnej koalicji z nar.-soc. w rządzie pruskim.

W kołach politycznych podkreślają, że zarząd narazie ograniczył się do wyrażenia zasadniczej gotowości podjęcia rokowań z wszystkimi stronnictwami, stojącymi na gruncie konstytucyjnym, nie wiążąc się jednak żadnymi zobowiązaniami. Nawiazanie ewentualnych rokowań z narodowymi socjalistami oczekują tu dopiero po sesji Reichstagu, zwołanej na dzień 9 maja.

Berlin, 30. 4. (Tel. wł.) Jak się zdaje, pewne wyjaśnienie sytuacji w sprawie ułożenia stosunków międzypartyjnych w Niemczech nastąpi dopiero po zebraniu się Reichstagu w dn. 9 maja. Obie strony, zarówno Centrum, jak i hitlerowcy, zajęli obecnie

stanowiska, podkreślając jedynie w taki albo inny sposób swoje postulaty. Socjaliści przygotowują się do opozycji. Bardzo charakterystyczny jest w tym kierunku artykuł min. Severinga, zamieszczony w „Vorwaerts“, stwierdzający, że przejście do opozycji byłoby rzeczą bardzo przyjemną. Chodzi tylko o to, żeby hitlerowcy nie narobili szkody takiej, której nie możnaby było już naprawić. To, zdaniem Severinga, obarcza odpowiedzialnością Centrum, jako ewentualnego partnera koalicyjnego dla hitlerowców, podkreślając nadomiar, że byłoby lekkomyślnem dopuścić hitlerowców do władzy, gdyby to dojdzie do władzy umożliwiło im wogóle zduszenie opozycji.

Słowem, trudności „koalicyjne“ znacząją się silniej po początkowym okresie optymistycznych nadziei. Dziś o rana obraduje zarząd partji centrowej. Narady otoczone są ścisłą tajemnicą. (D.)

## Po duńsku

(Korespondencja własna)

Nykjoebing, w kwietniu.

Odbyłem podróż w tych dniach. Podróż bardzo daleką, jak na stosunki duńskie. Sto czterdzieści i pięć kilometrów to dużo w kraju, który nie jest większy od województwa n. p. poleskiego. Podróż na tej przestrzeni trwała ni mniej ni więcej tylko osiem i pół godzin! Muszę dodać, że wybrałem najkrótsze połączenie i, że część drogi przebyłem pospiesznym kurjerem. A i to zauważyć należy, że wiozowałem nie z jakiegoś miejscowego Pacanowa do Murowanej Gośliny, lecz z Nykjoebing do Odense. Pierwsze jest stolicą wyspy Falster, drugie takąż godność piastuje na wyspie Fjonji. I w tych warunkach w ciągu ośmiu i pół godzinny zrobić sto czterdzieści pięć kilometrów! I przesiadałem się trzy sześć Rozpacz. Poniewieranie starych kości. Nuda do siódmej potęgi.

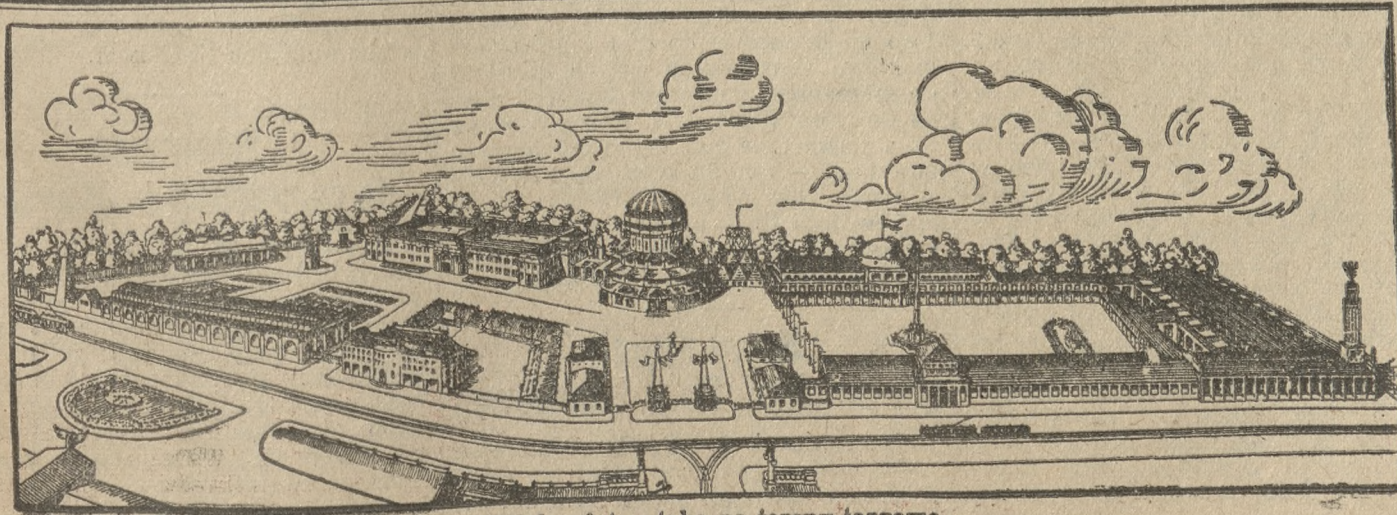
Ale tak się podróżuje po duńsku. Powoli. Stalecznie. Bez gorączki. Z przystankami. Parowozik rozmiarów dużego samowaru idzie sobie spacerkiem, wlokąc za sobą półczwartą wagonu, albo nawet całe cztery. Co chwila jakaś węzłówka, co wprawdzie świadczy o tem, że duńska sieć kolejowa jest bardzo gęsta, ale też pociąg używa sobie na długachnym postoju, co się zowie. Prawdopodobnie dlatego, aby pasażerowie nie zapomnieli do śmierci, że byli na takiej a takiej stacji, gdzie jest węzłówka. Można wtedy zjeść obiad, strawić go, zapomnieć i dostać apetytu na drugi. Tak.

Chapeau bas przed społeczeństwem duńskim. Jest oświecone, postępowe, kulturalne. Ale koleje duńskie? Sprzęt z przed lat pięćdziesięciu. Napiszę pewnie do Ligi Narodów, aby z tem uczyniła porządek. Może jej się to lepiej uda niż sprawa z Szanghajem, Mandzurją i rozbrojeniem Niemców...

Pół biedy jeszcze, kiedy się podróżuje w obrębie jednej wyspy. Cóż, kiedy tak nie można przejechać więcej niż pięćdziesiąt kilometrów. Dalej kończy się ląd, a zaczyna morze. Wogóle w Danji regułą jest morze, ląd wyjątkiem. Takim małym kawaleczkiem ziemi, który woda zapominała lub nie chciała zalać. A co się dzieje, gdy pociąg dobije do morza? U wylotu stacji czeka tak zwana ferge. Jest to rodzaj tratwy lub promu popędzanego parą z dwoma wspaniałymi kominami, z poczekalniami dla pasażerów, z restauracją, z pokładem spacerowym i innymi wygodami wszelakimi. Mebel niemały. Przez środek głównego pokładu biegnie jedna, dwie lub trzy pary szyn kolejowych. Ferge przysuwa się ściśle do toru lądowego, poczem wagony pospieszne wjeżdżają sobie na pokład, a za nimi lub przed nimi auta, grube autobusy, platformy. Pasażerowie osobowego pociągu muszą fatygować się na pokład własnonożnie, że tak rzeknę. Po chwili długiej jak wieczność ferge stęka, sapie i rusza powoli naprzód do portu i stacji na drugiej wyspie, gdzie się odbywa ta sama historia tylko w odwrotnym porządku.

Rozumie się, że ferge obładowana tak olbrzymim bagażem i proporcjonalnym poczuciem odpowiedzialności posuwa się powoli, majestycznie, prawie ślamazarnie. Kiedy jeszcze mrozy zimowe skują morze lodem, dwudziestokilometrowa cieśninę przepływa się w ciągu pięciu, ośmiu, dziesięciu godzin. Lub nie przebywa się jej wcale, gdy lody są zbyt grube, co jednak zdarza się nader rzadko. Wówczas pasażerowie, rzuciwszy tęskne spojrzenie na brzegi przeciwległej wyspy, wracają tam, skąd przybyli.

Bywa i tak, że z głębi wód wychyla się Neptun i srogą burzą zasnacza swoją



Widok z lotu ptaka na tereny targowe.



władzę. Zdarza się to często. Wtedy co słabsi pasażerowie płyną równocześnie na Fjonię czy Zelandję i do... Rygi. Jest to wybitne urozmaicenie podróży. Sytuacja nabiera wyrazu. Wiotka Duneczka przechyla się wdzięcznie przez parapet i staje się jeszcze bardziej wiotką. Poważny Duńczyk wpatruje się uporczywie w spienioną falę, jakby tam co zgubił. A mewy, śliczne, białe, puszyste ptaki, kwilą w powietrzu podwójnie żałośnie.

W Naestved czekałem długo. Naturalnie. Był wieczór. Na zewnątrz chłodno, wewnątrz głodno. Zaszedłem do restauracji. Gdybym był Duńczykiem, kazałbym sobie niezawodnie podać kawę. Po duńsku. Bowiem buk jest narodowym drzewem duńskim, a kawa narodowym napojem Duńczyków brazylijskiego pochodzenia. Piją ją tu ciągle w sposób zgola rozwiązły. Zdarzyło mi się raz, że w ciągu jednego dnia złożyłem aż pięć wizyt o różnych porach. Onego dnia musiałem wychylić sześć filiżanek kawy. W jednym domu uraczono mnie nią aż dwa razy i próbowano trzeciego zamachu, którego jednak zdołałem szczęśliwie uniknąć. Taka kawowa gościnność. Po owoch wizytach poczułem nerwy. Odtąd, wchodząc do domu obcego, mówię zgóry bez ceremonii: Za kawę ślicznie dziękuję. Lekarze tutejsi zwracają swoim rodakom uwagę na niepożądane następstwa kawowego rozpasania. Nic to nie pomaga. Duńczyk jest konserwatystą.

Usiadłem przy stoliku. Zaraz zjawiła się kelnerka, ogromnie miłe stworzenie. Czekala w milczeniu, bez słowa. W duńskiej restaur. lub magazynie nigdy nie pytają się, jak w Warszawie: „Pan żyje, Pani żyje?”. Nawet w czasie towarzyskiej wizyty dwaj Duńczykowie potrafią przesiedzieć koło siebie dwie godziny bez jednego słowa. Tym ci więcej cóż miałby do powiedzenia kelner lub subiekt klientowi przygodnemu? Co do mnie wolę zupełne milczenie duńskie niż warszawskie przesadne nadskakiwanie lub pytanie bez sensu w rodzaju: Pan żyje? Należałoby wtedy odpowiedzieć: żyję lepszej znajomości gramatyki, sensu i dobrego apetytu.

Duneczka czeka. Recytuję powoli, skandując każde słowo, w języku Joergensena: Proszę mi podać chleb, masło, szynkę, herbatę. O, jak umię po duńsku. Kelnerka wróciła po chwili i postawiła przedemną... piwo. Tak, piwo. Najwyraźniej jednak prosiłem o co innego. Co się stało? Nic wielkiego. Jak mnie poinformowano później, źle wymawiałem po duńsku. Nie moja to wina, ale tego języka, który ma nieco podobieństwa do angielskiego. Jak tam, tak i tu pisze się n. p. Abraham, a czyta... Izaak. Lub podobnie.

Stoję przedemną z jednej strony piwo, z drugiej problem hamletowski: Być albo nie być? Pić albo nie pić? Bo, przyznam się, nie mam zaufania do duńskiego piwa. Mimo, że racza tu niem nawet dzieci. A raczej, właśnie dlatego. Piwo dzieciom?! Sam widziałem kilkakrotnie, jak matka poila trzyletniego bębna piwem i to prosto z flaszki. Aby nie zgorszył zawodowych abstynentów, muszę objaśnić, że prawie wszystkie gatunki duńskiego piwa są bardzo słabe. Niemal bez alkoholu i na jakimś podławym chmielu. Trzeba tego wypić pół browaru, aby „zaszmerać” w głowie. Tak twierdzą znawcy, bo sam doświadczenia tego jeszcze nie uczyniłem. Kiedy postawią przedemną tę mizerną imitację piwa, z piersi dobywa się żałosne westchnienie. Przed oczami staje uczciwe polskie piwo z pięknym śmietankowym kołnierzem lub zgola szampańską pianką. „Gdzież, ach gdzież, pjanko ma droga?” Mówił mi Duńczyk jeden, który zwiędział Polskę, że, gdyby mógł, zarazby się przeniósł na dobre do naszego kraju. Podobal mu się Kraków cały razem z Żydami, saliny wielkie, Jasnogóra, Zakopane i Tatry. Wystawa Poznańska błogosławionej pamięci, ale nadewszystko pamiętał taki syn „Okocimskie jasne” i „Porter Hugera”. Jego własne słowa. Musiał te wyrazy powtarzać bardzo, bardzo często za pobytu w Polsce, skoro jeszcze po 3-ach latach wymawiał je wciąż poprawnie. (Jeżeli dwie „odnośne” instytucje piwne nie padły jeszcze ofiarą kryzysu, niech złożą łaskawie nadprogramowo — nadprogramowo, zaznaczą — po 500 zł na bezrobotnych tytułem rekompensaty za reklamę niniejszą).

Ale co się stało z piwem w Naestved? Pić albo nie pić? Nie chciałem być mazgajowatym Hamletem i wypilem...  
R. GOŚCINSKI.

**OPIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE  
WZMACNIA POTĘGĘ  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**W kraju i w świecie**

**List Prymasa**

Nowoczesne państwo sięga swą działalnością szerzej i głębiej, niż w dawnych wiekach. Wciąga obywateli w życie zbiorowe i wkracza w ich własne życie w stopniu dawniej nieznanym. Bierze też na się wskutek tego zwiększoną odpowiedzialność za pomysłny stan rzeczy. Z rozmachem tym i rozrostem związane są, jak zwykle na tym świecie, niebezpieczeństwa wykołej. Państwo może zbyt ciężko ciążyć nad życiem wprzęganych w jego tryby jednostek i grup ludzkich, a zarazem może zawodzić w tem udoskonalaniu bytu, którego się podejmuje. Stąd rodzi się, a raczej nabiera zwiększonego znaczenia, istniejące odwieczne zagadnienie, jaki ma być zakres władzy lub t. zw. wszechwładzy państwa, oraz jakie obowiązki i prawa jednostki wszelkich zespołów w państwie.

Kościół ma w tej dziedzinie największe, jakie istnieje i jakie sobie wyobrazić można, doświadczenie. W zaraniu istnienia chrześcijaństwa, wobec tworu państwowego niebyłajakiego, bo imperjum rzymskiego, stwierdzone i określone zostało to zagadnienie słowami Chrystusa: oddajcie co cesarskiego cesarzowi, a co boskiego Bogu. Odtąd zaś, przez bieg wieków, a szczególnie w okresach żywego ruchu pojęć i zdarzeń w dziedzinie ustrojowo-państwowej, czy za Karola Wielkiego, czy za rzymskiego cesarstwa Ottonów, Henryków i Fryderyków, aż po czasy i myśli Dantego, czy w dobie reformacji, czy za rewolucji i Napoleona, zagadnieniu państwa i jego władzy poświęcona jest najbaczniejsza uwaga Kościoła.

Szczególnie jednak szybka budowa nowoczesnego państwa, pod koniec 19-go i w początku 20-go stulecia, w ciągu ostatnich lat 50-ciu, wywołać musiała wzmocniony prąd troski i myśli Kościoła, płynący w te przeobrażenia, aby pomagać w kierowaniu ich na drogę ładu, godziwości i Bożej prawdy w ludzkim życiu. Okres ten otwierają wspaniałe encykliki Leona XIII. o władzy świeckiej z r. 1881 (Diuturnum), o Kościele i Państwie z r. 1885 (Immortale Dei), o nowoczesnej wolności obywatelskiej z r. 1888 (Libertas Illa), o obowiązkach obywatela chrześcijaнина z r. 1890 (Sapientiae Christianae), o sprawie społecznej z r. 1891 (Rerum Novarum), których znaczenie współcześni odczuwali, a potomni coraz lepiej rozumieją i podziwiają. Pracę tę w sposób wspaniały snuje dalej obecny Ojciec Św. Pius XI., nie tylko w encyklikach o Chrystusie-Królu, jako przewodniku państw i ustrojów państwowych z r. 1925 (Quas Primas), o prawach państwowych i kościelnych w wychowaniu młodzieży z r. 1929 (Divini Illius Magistri), o rodzinie katolickiej i państwowym prawie małżeńskim z r. 1930 (Casti Connubii), o chrześcijańskich zasadach gospodarczo-społecznych z r. 1931 (Quadragesimo Anno), ale także w żywym dziele układania stosunków między Kościołem i Państwem, na szczególnie wrażliwym gruncie państwa faszystowskiego, w dzisiejszej Italji. Na nowoczesnym przelomie dziejowym pełni Kościół niestrudzenie swe odwieczne posłannictwo przewodnika duchowego.

List Prymasa Polski, J. Em. ks. Kardynała Hlonda, wydany dnia 23 kwietnia 1932, w Gnieźnie, w święto i u grobu Św. Wojciecha, pierwszego polskiego Świętego, przyjaciela i wielkiego współpracownika duchownego Bolesława Chrobrego, zarówno w tych uroczystych okolicznościach pojawia się, jak w podniosłym swym nastroju, skojarzonym z wielką jasnością, prostotą i głębokością myśli, nie się w sobie i technicznie dziejów i przemijających do głębi wołanie duszy Polski wskrzeszonej, a po wskrzeszeniu ogarniętej niepokojem, wobec rzeczywistości innej, niż było oczekiwane.

...Niejże od kolebki państwowości polskiej, od grobu Św. Wojciecha i mogił prymasowskich, idzie w naród wskazanie, jaką treść duchową i jaką moralną prawdę wlać należy w polskie państwo i jego politykę... Zrodził się ten list ze świadomości obowiązku pasterskiego a kierowały mną przy pisaniu wiara w państwo polskie i ukochanie narodu... Może żaden inny naród nie umie tak, jak my, ocenić ogromu dobrodziejstwa Bóżeo jakim jest państwo: przeżyliśmy przecież bezmiar klęski utraty bytu politycznego... Mamy w woli Bożej swoje państwo, musimy mieć swoje

politykę, jaka będzie nasza polityka, takie będzie państwo... Czysta i dostojna powinna być nasza polityka, bo nie po to mamy swoje państwo, by popadło w niemoc i bezład... Z Bogiem idź, Polsko, w władną przyszłość!... Jeszcze daleką drogę masz (3 Król. 19,7).

Miliony serc polskich odpowiedzą: Amen!

Oto bowiem to ich dzisiejsza troska najgłębsza. Państwo polskie, które od tysiąclecia tworzyło się i rosło w trudzie i chwale, przekazawszy spuściznę wysoki lot nakazującą, a do którego odzyskania, po błędach i upadku, całe pokolenia szły w ofiarnym wysiłku, dzisiaj jakby błąkało się po bezdrożach niedociągnięć lub gorzej niż niedociągnięć, które swoich przynębiają, a u obcych nie znajdują ni zrozumienia ni szacunku. Jakby bez zrozumienia obowiązków wobec przeszłości i tej jeszcze dalekiej drogi w przyszłości.

Księża Biskupi polscy, od pierwszych chwil wskrzeszonego życia państwowego, niemal krok w krok, w każdej ważniejszej chwili, w swych listach pasterskich, poszczególnych lub zbiorowych, dawali wskazówki i ostrzeżenia. Stały się one nagłose w ostatnich latach. Już rok temu, wspaniałe kazanie ks. arcybiskupa Teodorowicza w kościele Marjackim w Krakowie dnia 12 kwietnia 1931, rzucające z niezwykłą mocą pytanie: czy państwo chrześcijańskie czy pogańskie, wstrząsnęło umysły. Dzisiaj list pasterski ks. Prymasa Polski, jako potężny wyraz prostych prawd, znajdzie oddźwięk w całej Polsce.

Nie będzie odtąd kąta ziemi w kraju, dokądby nie dotarł i gdzieby nie powtarzano tych prawd w ich dosłownym ujęciu:

— Państwo nie może się rządzić, jakby Boga nie było...

— Przyrodzone prawo moralne i dekalog obowiązują państwo w tej samej mierze co jednostkę i rodzinę...

— Zło nie staje się moralne i dozwolone przez to, że się go dopuszcza państwo...

— To, co w stosunku do dziesięciorga przykazań jest złem, bo niesprawiedliwością, kłamstwem, gwałtem, to pozostanie grzechem także w życiu publicznym...

— Niema pod słońcem władzy, którejby wolno było nakazywać podwładnym czyny przeciwne dekalogowi...

— Moralność katolicka nigdy nie uzna zbrodni za konieczność polityczną i nie uświęci żadnego nakazu niemoralnego...

— Twierdzenie, że o prawie stanowi siła i powódzenie, że siła kwalifikuje tego, kto ma rządzić, skończyć się musi katastrofą państwowości...

**Nowe przepisy dla okrętów wojennych  
zawijających do Gdańska**

**Obowiązek oddawania 21 strzałów armatnich na cześć senatu i składania wizyt powitalnych**

Gdańsk, 1. 5. (Tel. wł.). Według najnowszych przepisów, jakie w sprawie zawijania do Gdańska zagranicznych okrętów wojennych wydał tutejszy senat, również jednostki polskiej floty wojennej muszą, przy wejściu do portu, oddać 21 strzałów armatnich na

cześć senatu gdańskiego. Obowiązkowe są również wizyty.

Od salw armatnich i wizyt powitalnych zwolnione będą tylko te okręty, które zawiną do Gdańska celem uzupełnienia prowiantów lub przeprowadzenia remontu.  
S. B.

**Odezwa rządu sowieckiego do czerwonej armji**

Moskwa, 30. 4. (PAT). Prasa wojenno-rewolucyjna wydała z okazji 1-go maja odezwę do czerwonej armji, w której Woroszyłow wzywa żołnierzy do szczególnej gotowości bojowej, gdyż na Dalekim Wschodzie już grają armaty, a w Europie pod wpływem kryzysu powstają — według brzmienia rozkazu — nowe bloki wojenne. Rozkaz zaznacza, że Z. S. R. R. nie pozwoli na inwazję swojego terenu i że „polityka pokoju nie oznacza rezygnacji z obrony”.

**Nowy statek dla polskiej floty handlowej**

Gdynia, 1. 5. (PAT). Wczoraj o godz. 15.30 spuszczonej został na wodę w stoczni Helsingor statek „Lwów”, za-

mówiony dla polsko-brytyjskiego Towarzystwa. Matką chrzestną była p. Leitgeberowa, żona sekretarza poselstwa polskiego w Kopenhadze. Opuszczenie statku na wodę odbyło się w obecności przedstawicieli poselstwa polskiego, władz duńskich i polskich.

**Włamanie do rezydencji królewskiej**

Londyn, 30. 4. (PAT). W rezydencji b. króla portugalskiego Manuela w Twickenham pod Londynem, dokonano walego włamania i zrabowano wiele wartościowych zabytków i klejnotów. M. i. skradziono obraz Romneya pod tyt.: „Śpiące dziecko”. Żadnych dokumentów dyplomatycznych nie zrabowano, wobec czego zdaje się nieulegać wątpliwości, że włamanie było dziełem zawodowych złodziei.

— Państwo jest etyczne, jeśli szanuje i popiera prawo Boże, albo jest nieetyczne, jeśli to prawo gwałci i zaniębuje...

— Zwierzchnicza władza państwa nie jest wszechwładna ani bezwzględnie integralna... jest ograniczona przyrodzonymi prawami jednostek i rodzin, prawami innych państw i szczególnie uprawnieniami Kościoła...

— Nie wolno się kierować władczymi kaprysami ze szkodą dla dobra kraju...

— Nie wolno sprawy państwa utożsamiać z własną korzyścią lub z korzyściami pewnej grupy obywateli...

— Klęską dla idei państwowej musi się skończyć sprowadzanie obywatela do biernego świadka życia państwowego...

— Daleko gorzej, jeżeli państwo obywatelami systemem terrorystycznym rządzi...

— Państwo nie jest uprawnione wszystko zagarnąć, wszystko wchłaniać, monopolizować, socjalizować...

— Kościół ma prawo a nieraz i obowiązek zajęcia się etyczną stroną wydarzeń politycznych... Nie zawsze jednak Kościół zabiera publicznie głos, gdy źle się dzieje, bo nie zawsze zachodzi potrzeba jawnego wystąpienia, zwłaszcza, gdy stanowisko Kościoła co do bieżących wypadków jest z natury rzeczy jasne... Nigdy więc nie można uważać milczenia Kościoła za przyzwolenie na niemoralne czyny...

— Wolno i należy ubiegać się w drodze legalnej o rządy uczciwe i katolickie...

— Tak zwane silne rządy są uzasadnione i dobre, o ile są sprawiedliwe...

— Stanowczo powinien katolik odmówić udziału w życiu politycznym i ustąpić ze stanowiska publicznego, gdyby jego współpraca równała się przyzwoleniu na czyny wyraźnie nieetyczne...

— Katolicki obywatel, robotnik, urzędnik, oficer, żołnierz, poseł, senator, członek rządu, nie może mieć dwu sumień, katolickiego dla życia prywatnego, a niekatolickiego dla spraw publicznych...

— Klęską dzisiejszego życia publicznego jest nienawiść, która dzieli obywateli państwa na nieprzejezdne obozy, postępuje z przeciwnikami politycznymi jak z ludźmi złej woli, powiewa ich, bez względu na godność człowieka i narodową, zniesławia i ubija moralnie...

— Żądza władzy i prywatna prowadzą bezwzględna walkę o rządy i stanowiska, a pozorują ją troską o państwo, które zwykle odlamy polityczne utożsamiają z sobą...



# O pełny rozwój samorządu gospodarczego

Na marginesie uchwał zjazdu samorządu gospodarczego

O ile nam wiadomo, głównym celem ostatnio w Warszawie odbytego zjazdu samorządu gospodarczego miały być obrady izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych przed niebezpieczeństwem likwidacji, rzekomo im grożącym ze strony pewnych ugrupowań „sanacyjnych”. Jak nas informowano w Warszawie, inicjatorem zjazdu zależało na odparciu wspomnianego niebezpieczeństwa przez wykazanie pożyteczności samorządu gospodarczego i trudności, jakie by powstały dla rządu w razie likwidacji izb gospodarczych. W trakcie trwania przygotowań do zjazdu owe niebezpieczeństwo przestało być aktualnym z powodu pełnych przesunicie w łonie grupy rządzącej, wskutek czego pozycja samorządu gospodarczego nie tylko nie była zagrożona, ale — przeciwnie — o tyle „zyskała” na znaczeniu, że koła rządowe postanowiły wygrać izby jako czynnik zwięzający z jednej strony kompetencje parlamentu, zaś z drugiej strony odciążający rząd w pewnej mierze od odpowiedzialności za położenie gospodarcze.

To też, siłą faktów, zagadnienia, które pierwotnie na pierwszym miały znaleźć się na liście, w rzeczywistości zeszyły na plan drugi.

Niemniej, zagadnienia fachowe samorządu gospodarczego zasługują na żywą uwagę społeczeństwa. Dlatego odnośnym uchwałąm zjazdu poświęcamy niniejszy artykuł w dniu otwarcia Targów i odbywającego się w tym dniu zjazdu izb przemysłowo-handlowych w Poznaniu.

## Udział samorządu gospodarczego w zakresie przytoczonych prac ustawodawczych.

Zjazd warszawski wypowiedział się za rozszerzeniem tego udziału zarówno co do zakresu ustawodawczego, jak również i samej metody wykonywania współpracy samorządu gospodarczego w dziedzinie opiniodawstwa projektów ustaw i rozporządzeń.

Dotychczas kompetencje poszczególnych działów samorządu gospodarczego w tej dziedzinie nie były sobie równe; najdalej sięgały i sięgają odnośne uprawnienia izb przemysłowo-handlowych; zjazd wypowiedział się za rozszerzeniem kompetencji izb rolniczych i rzemieślniczych do granic, zakreślonych uprawnieniom izb p. h.

Co do metody wykonywania współpracy samorządu gospodarczego w dziedzinie opiniodawczej zjazd sformułował szereg postulatów, a mianowicie:

- 1) aby już we wstępnej fazie opracowywania projektów ustaw i rozporządzeń gospodarczych czynniki rządowe korzystały ze współpracy izb samorządowych, z ich materiałów ankietowych i opinii;
- 2) aby izbom dawano odpowiedni czas do należytego zbadania projektów przez kompetentne organa oraz
- 3) aby izby były zawiadamiane o dalszym biegu projektów ustaw i rozporządzeń, zaś z drugiej strony, aby w uzasadnieniu projektów ustaw czy rozporządzeń wnoszonych na radę ministrów, było zaznaczone stanowisko izb w odniesieniu do tych projektów.

Nadto zjazd warszawski uznał za wysoce pożądane, aby również władze administracyjne zasięgały opinii samorządu gospodarczego przy wydawaniu ważniejszych zarządzeń dot. życia gospodarczego.

Odnośna rezolucja generalna zjazdu samorządu gospodarczego brzmi następująco:

„Zjazd stwierdza konieczność zwołania konferencji z udziałem przedstawicieli rządu i organizacji samorządu gospodarczego mającej na celu szczegółowe przedyskutowanie postulatów samorządu gospodarczego w sprawie ustalenia metod współpracy czynników rządowych z samorządem gospodarczym w zakresie opiniodawstwa przez ten samorząd ustaw i rozporządzeń, mających znaczenie dla życia gospodarczego”.

## Udział samorządu gospodarczego w administracji stosunków gospodarczych.

Konstytucja marcowa przewidywała udział samorządu gospodarczego w wykonywaniu administracji stosunków gospodarczych. Udział ten zresztą jest jedną z istotnych cech samorządu. To też przepisy ustawowe, regulujące sferę działań izbowych, dopuściły możliwość przekazywania izbom przez państwo wykonywania samodzielnie czynności administracyjnych bądź w zastępstwie, bądź ku pomocy właściwych władz państwowych. Mimo, iż mogłoby się to przyczynić do usprawnienia i potania administracji publicznej,

wspomniane przepisy nie zostały dotychczas w szerszej mierze wprowadzone w życie.

Mając powyższe na uwadze, zjazd dał wyraz nadziei, że przy mającej nastąpić reformie administracji publicznej w Polsce, postulaty sfer gospodarczych w tej dziedzinie zostaną w możliwie najszerszej mierze uwzględnione i że współdziałanie samorządu gospodarczego w administracji stosunków gospodarczych zostanie znacznie rozszerzone, w szczególności w odniesieniu do:

- 1) udziału przedstawicieli samorządów gospodarczych w kolegialnych organach doradczych i opiniodawczych;
- 2) zcentralizowania w izbach czynności, związanych ze stwierdzaniem stanu faktycznego w zakresie, mającym znaczenie dla życia gospodarczego;
- 3) udziału izb w administracji i nadzorze nad szkolnictwem zawodowym wszelkich typów;
- 4) powierzenia izbom czynności nadzorczych nad giełdami towarowymi i zapewnienie im należytej reprezentacji w radach i komisjach giełdowych;
- 5) zcentralizowania w izbach zbierania danych statystycznych i informacyjnych do reprezentowanych przez izby przedsiębiorstw i gospodarstw.

Nadto zjazd uchwalił szereg postulatów specjalnych, odnoszących się do poszczególnych działów samorządu gospodarczego.

## O dalszą organizację samorządu gospodarczego w Polsce.

Budowa samorządu gospodarczego w Polsce nie jest wykończona. W szczególności samorząd rolniczy istnieje jedynie w b. dzielnicy pruskiej, o ile się abstrahuje od więcej niż anemicznej żywoć wiodącej, warszawskiej izby rolniczej. Zjazd samorządu gospodarczego zaapelował do rządu o możliwie rychłe powołanie do życia izb rolniczych w najważniejszych okręgach.

Nadto podkreślił zjazd potrzebę objęcia najszerszymi warstwami organizacyjną samorządu gospodarczego, domagając się w tym celu a) udzielenia praw wyborczych poszczególnym kołom producentów rolnych oraz organizacjom rolniczym i b) objęcia przez izby rzemieślnicze wszystkich rzemieślników, wykonywujących swój zawód w celach zarobkowych.

W stosunku do samorządu terytorjalnego zjazd wyraził opinię, iż — jak dotąd — nie docenia on momentów gospodarczych, co, zdaniem zjazdu, przypisać należy systemowi powszechnego głosowania, a dałoby się usunąć przez przyznanie samorządowi gospodarczozawodowemu roli jednego z głównych czynników, konstytuujących skład samorządu terytorjalnego na terenach miast wydzielonych, powiatów i województw. (Trudno nam jednak oprzeć się wrażeniu, że zjazd zbyt daleko posunął swoje aspiracje, uchwalając powyżej streszczoną rezolucję).

Istniejąca obecnie, kooperacja izb w ramach poszczególnych działów samorządu gospodarczego mogłaby, zdaniem zjazdu, znaleźć pełniejszą formę w razie oparcia formy dobrowolnego porozumienia o podstawy ustawowe. To też zjazd wyraził życzenie, aby związkiem izb rolniczych, przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych nadano charakter prawno-publiczny.

## Wykonanie rezolucji.

Przed organami samorządu gospodarczego leży teraz zadanie realizacji wypowiedzianych przez rząd myśli i dezyderatów. W tym celu zjazd powołał do życia stałą komisję porozumiewawczą w składzie po 5-ciu przedstawicieli poszczególnych działów izb.

Specjalnym zadaniem powołanej komisji stałej będzie kontynuowanie prac podjętych przez zjazd oraz uzgodnienie kierunku działalności wszystkich działów samorządu gospodarczego w zakresie rozwoju, kompetencji i organizacji samorządu gospodarczego.

## „Lwów“ i „Lublin“

Gdynia, 30. 4. (PAT.) W stoczni Helsingör odbędzie się dziś spuszczenie na wodę statku „Lwów”, zamówionego dla polsko-brytyjskiego tow. okrętowego. W tej samej stoczni dokonana w najbliższych dniach specjalna komisja odbioru statku „Lublin”.



## Chrońcie Waszą bieliznę

Bielizna prana Radionem odznacza się trwałością. Radion oszczędza bieliznę, gdyż nie osusza jej tkanek. Po śnieżnobiałym połysku poznać bieliznę praną Radionem.

Odrzućcie zatem bezwartościowe proszki do prania. Zwracajcie uwagę na nazwę: Radion, a opłaci to się Wam z pewnością. Pranie Radionem jest bardzo łatwe.



## Wystarczy:

- rozpuścić w zimnej wodzie
- gotować 20 minut
- płókać w gorącej, potem w zimnej wodzie

Pp 15 031-22 118



W dniu dzisiejszym dyrektor oddziału poznańskiego Banku Polskiego, p. Euzebjusz Wardejn obchodzi dziesięciolecie pracy na swym odpowiedzialnym stanowisku w Poznaniu. P. dyr. Wardejn podczas długiego pobytu wśród nas zdołał zaskarbić sobie powszechne poważanie i sympatje społeczeństwa. Okazywał na swym stanowisku zawsze duże zrozumienie dla potrzeb gospodarczych naszej dzielnicy, interesował się żywo pracą organizacyjną sfer przemysłowo-handlowych, uczestnicząc regularnie w zebraniach, zjazdach i t. p. i

służąc kołom współpracującym z Bankiem Polskim swą wytrawną radą i dojrzałym sądem.

Również w życiu kulturalnym i towarzyskim miasta Poznania p. dyr. Wardejn jest popularną i ogólnie lubianą osobistością.

To też z okazji dzisiejszego jego jubileuszu p. dyr. Wardejn otrzymuje zewsząd wyrazy szczerzego uznania i serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy na terenie Poznania, z którym zdołał się tak doskonale żyć. Do życzeń tych pragniemy się imieniem redakcji i szerokiej rzeszy naszych czytelników przyłączyć.

## Błogosławieństwo Ojca św. dla Polski

Citta del Vaticano, 30. 4. (KAP.) Ojciec św. przyjął rektora Instytutu Polskiego w Rzymie, ks. prał. Zakrzewskiego, wraz z księżmi, odbywającymi studia w Rzymie.

Po powitaniu Ojciec św. zwrócił się do obecnych ze słowami pełnymi serdecznej miłości, wyrażając żywą radość, że widzi przed sobą zeromadzielnych tyłu młodych przedstawicieli pięknych nadziei, pokładanych w duchowieństwie polskim.

Następnie Ojciec św. udzielił błogosławieństwa obecnym, ich studiom rodzinnym, ich diecezjom i biskupom, oraz całej Polsce.

Zapisz się na członka wspierającego  
T. C. L. roczna składka 12 zł,  
kwartalna 3 zł.



Aleksander Unński gra Chopina... — Jak donosiliśmy, dziś, t. j. w niedzielę, 1 maja r. b. o godz. 8 wiecz. wystąpi w Auli Uniwersyteckiej z jedynym recitalem Chopinowskim laureat I-ej nagrody im. Prezydenta Rzeczypospolitej na Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim 1932 roku, Aleksander Unński.



## KALENDARZYK

Niedziela, 1 maja 1932.

Słońce: wschód 4,22 — zachód 19,18 —  
długość dnia 14 godzin 56 min.  
Księżyc: wschód 3,05 — zachód 14,49 —  
przed nowiem.  
Kal. rzk.: Filip i Jakób — jutro Zygmunt  
Kal. słow.: Lubomir — jutro Witimir.

### Zebrań

- Dzisiaj o 10 Zjazd pracowników kupieckich, przemysł., bankowych i biurowych w sali „Strzechy”, ulica Sew. Mielżyńskiego 23;
- o 10 Tow. Hodowli Gołębi Pocztych im Paderewskiego (Sw. Łazarz) — walne zebranie u p. Dusika, ulica Marsz. Focha 62;
  - o 10.30 Sodalicia Pań Akademickich — walne zebranie w lokalu Zw. Polek. na Sw. Marcynie 68;
  - o 11 Cech Murarzy, w „Ulu”, u p. Ograbowiczowej, ul. Ślusarska 6;
  - o 11 Koło Absolwentek Państw. Szkoły Handl. Przem. Żeńskiej, w auli szkolnej;
  - o 11 Tow. Hod. Gołębi Rasowych i Pocztych „Polonia”, u p. Wosińskiego, ul. Grunwaldzka 22 b;
  - o 12 Hufiec Młodych Rozwojowców, w Domu Sw. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
  - o 12.15 Kat. Tow. Robotników Polskich (Górczyn), w ochronce ul. Bosa;
  - o 14 Kat. Tow. Robotników Polskich (Tum), w Domu Kat. na Śródcie;
  - o 14 Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników i Poziotników, w „Ulu”, ulica Ślusarska 6;
  - o 13 Tow. Hod. Gołębi Pocztych „Kanonier” — wycieczka do ogrodu p. Jedroszkiewicza na Urbanowie;
  - o 18.30 Papięskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary (Fara), u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a
  - o 18.30 Klub Mandolinistów „Semprevivo” — otwarcie sezonu wycieczkowego — zbiórka na Rynku Sw. Łazarzskim;
  - o 19.30 Stow. Panien Sw. Teresy (Fara) — zebranie rodzicielskie z urocz. programem w Domu Król. Jadwigi;
  - o 20 Koło Absolwentek Państw. Szkoły Handl. - Przem. Żeńskiej — Poranek chopinowski w gmachu szk.;

Jutro o 17 Kółko Akuserek, w klinice ul. Polna 17;

- o 18 Tow. Ogródków Działkowych im. Karola Marcinkowskiego, w salce na boisku kolonii ul. Bukowska;
- o 19 Pozn. Klub Wioślarek, w salce Bratniańska na Sw. Marcynie 40;
- o 19 Polski Zw. Lokatorów i Sublokatorów (Wilda), u p. Grotowskiego, Dolna Wilna;
- o 19.30 Tow. Powst. i Wojaków im. Bolesława Chrobrego (Stare Miasto), w Domu Kat. na Śródcie;
- o 19.45 „Sokół” — zebranie zarządu okręgu związku w salce gospody na boisku sokolem;
- o 20 Tow. Abstynenckie pod wezw. Sw. Kazimierza, w Domu Sw. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
- o 20 Klub Sportowy „San”, u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62.

### Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka pod Białym Orłem, Stary Rynek 41 — Apteka Sw. Piotra, ul. Polwiejska 1 — Apteka Sw. Marcina, ul. Fr. Ratajczaka 12 — Apteka Śródecka, Rynek Śródecki 1  
Wilda: Apteka „Pod Koroną”, G. Wilda nr 61.  
Łazarz: Apteka p. Plucińskiego, ul. Marszałka Focha, narożnik ul. Niegolewskich  
Jeżyce: Apteka „Pod Gwiazdą”, ul. Kraszewskiego 12.

Lekarska Poradnia Przedślubna Polskiego Tow. Eugenicznego, św. Marcina nr 59, 1 pr. udziela porad bezpłatnie — Kobiety: w poniedziałki od godziny 17—18; mężczyźni: we wtorki od godziny 17—18.

### Pogrzeby

Dzisiaj: Sp. Eleonory z Uriwałów Prímkowej o godz. 14 z kapł. Sw. Józefa. — Sp. Stanisławy z Ceglowskich Korzyckiej o godz. 15 ul. Kościelna 19 — Sp. Marjan Reichelta o godz. 15.30 z nowego cmentarza tumskiego (Malta). — Sp. Marii z Antkowiaków Surdykowej o godz. 16 G. Wilda 189. — Sp. Konstancji z Langerów Rosińskiej o godz. 17 z kaplicy Sw. Józefa.

## Koncert Wandy Wermińskiej w Poznaniu

Niezwykła ucztą artystyczną oczekuje miasto nasze już w dniach najbliższych. Oto znakomita śpiewaczka polska WANDA WERMINSKA, po niebawym triumfach zagranicą i w Polsce oraz po swych nadzwyczajnych sukcesach w Operze Poznańskiej — przedstawi się publiczności po raz pierwszy na estradzie koncertowej i wystąpi jedyny raz w naszym mieście w sobotę, dnia 7 maja b. r. o godz. 8 wieczorem w Auli Uniwersytetu.

WANDA WERMINSKA w Poznaniu reklamy nie potrzebuje!

Od kilku tygodni nazwisko tej znakomitej gwiazdy nie schodzi ze szpałt dzienników polskich i wiedeńskich, które w słowach najszczęśliwszego podziwu entuzjastycznie się wielką artystką. Wystarczy po-

wiedzieć, że cała prasa wiedeńska po wielkich sukcesach Wermińskiej w Wiedniu nazwała ją jednomyślnie: „Rywalką Jeritzy” co, według wszystkich krytyków, jest szczytem uznania — Oto krótkie wyjątki recenzji wiedeńskich o Wermińskiej:

„Deutsche Oesterreichische Tageszeitung”: „Wermińska rozśiewa niewypowiedziany czar i szarm, głos jej jest tak piękny, jak Marii Jeritzy, ale przedewszystkiem wyróżnia się w stosunku do Jeritzy świeżością i młodością. W partjach lirycznych wydobywa nietyralny czar i dziwnie piękny timbre głosu. Jesteśmy przekonani, że Wermińska zdobędzie w bardzo krótkim czasie sławę wszechświatową!”

„Oesterreichische Gewerbe Zeitung”: „Wermińska posiada głos najpiękniejszy, jaki wogóle znamy!”

Wanda Wermińska na koncercie poznańskim wykona bardzo bogaty program, obejmujący najpiękniejsze arje operowe i pieśni: Glucka, Chopina, Pucciniego, Verdiego, Korngolda, oraz pieśni polskie Paderewskiego, Brzostowskiego, Landowskiej i Nowowiejskiego. Akompaniować będzie znakomity pianista prof. Jerzy Leffeld.

Niewątpliwie sobotni koncert WANDY WERMINSKIEJ stanie się najwyższą artystyczną atrakcją dla naszych melomanów i zgomadzi w komplecie cały muzyczny Poznań!

Bilety po cenach najniższych od 1 zł do 4,50 zł są już do nabycia w składzie cygar p. Szejnbrowskiego, ulica Gwarna 20. Tel. 56-38. P. 391

## Dzisiejszy wielki recital Chopinowski Al. Unińskiego

Dzisiaj, tj. w niedzielę, 1 maja o godz. 8, wystąpi jedyny raz z własnym koncertem genialny pianista ALEKSANDER UNIŃSKI. Jak było do przewidzenia — zapowiedź tego „rewelacyjnego” koncertu zelektryzowała cały Poznań i Wielkopolskę. To stan faktyczny tej imprezy. Pragniemy jednak zwrócić uwagę Publiczności na inną okoliczność, wiążącą się z osobą Artysty — Unińskiego. Otóż niedawno temu — w Warszawie odbył się z okazji Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego i Wystawy pamiątek po Chopinie, koncert arcydzieł Genjalnego Wieszcza Tonów na ostatnim fortepianie Chopina. I cóż się stało? Kto dostąpił tego wielkiego zaszczytu, że pozwolono mu dotknąć klawiatury instrumentu Chopina? UNIŃSKI grał na fortepianie stanowiącym dziś RELIKWIJĘ NARODOWĄ, przechowywaną z pietizmem w Muzeum Narodowym Stolicy — Nikt dotąd zaszczytem tym pochlubić się przed światem całym nie może — a więc widocznie Uniński okazał się i jest godnym tego najwyższego wyróżnienia! Wielki ten artysta słusznie zwany „Tytanem fortepianu”, obejdał dziś Polskę, a potem Europę, iak triumfator zdobywca serc ludzkich, bo sztuka jego jest sztuką „czytów ludzkiej odtworczości, graniczącą już z twórczością samą. Reszta biletów do nabycia od godz. 11 rano (przez cały dzień bez przerwy) w kasie Auli Uniwersyteckiej. zp 14502

### TEATRY:

Teatr Wielki: Dzisiaj — „Poławiacze perel”. — Występ H. Lipowskiej.

Teatr Polski: Dzisiaj — o godz. 15 „Sprawa honorowa” — O godz. 20 „U mety”.

Teatr Nowy: Dzisiaj — „Lekkomyślna siostra”. — Występ Przybyłko - Potockiej.

Teatr Narodowy: Dzisiaj — Godz. 15 „Czerwony kapturek”. — Godz. 17: „Ogniem i Mieczem”. — Godz. 20: „Zaczarowane koło”.

## Sodalicia Pań Zawodu Kupieckiego

W niedzielę, dnia 1 maja, uroczyste przyjęcie aspirantek i odznaczenie pań Jubilatek w czasie nabożeństwa miesięcznego o godz. 10.15 w kaplicy św. Józefa. Po nabożeństwie wspólne śniadanie w czytelni sodalicyjnej.

W poniedziałek, dnia 2 maja, zebranie miesięczne o godz. 19-tej w Bibliotece Uniwersyteckiej z referatem ks. dr. Wronki na temat: „Współdziałanie chrześcijanina w życiu Chrystusowem przez chrześ. św.”.

## Wielki proces o fałszowanie 20-złotówek

Celem przesłuchania dodatkowych świadków, rozprawę odroczone do 9 maja

Po dokładnym badaniu oskarżonych sąd przesłuchał wczoraj licznych świadków z Poznania i okolicznych miast, poczem obrońcy złożyli cały szereg wniosków, dotyczących przesłuchania nowych, przez oskarżonych naprowadzo-

nych, świadków. Sąd po dłuższej naradzie uwzględnił częściowo wnioski obrońcy i postanowił dodatkowo przesłuchać 4 dalszych jeszcze świadków. W tym celu przerwano rozprawę do 9 maja r. b. na godzinę 9. (z)

## Przed otwarciem Targów

Przypominamy, że dzisiaj o godz. 9.30 w sali administracyjnej Targów Poznańskich (restauracja „Belweder”) przy ul. Marszałka Focha odbędzie się otwarcie XI Targów Międzynarodowych.

Targi otwarte będą dla publiczności codziennie od godz. 9—19. Wbrew dotychczasowym zwyczajom, w dniu dzisiejszym publiczność może zwiedzać Targi już od godz. 9 rano. Wstęp jednorazowy wynosi 1 zł od osoby.

Staraniem Dyrekcji Targów ukazał się katalog, który nabywać można za 1,50 zł. (k.)

## Wieczór klasyczny

Pod protektoratem swego prezesa honorowego, prof. dr. L. Cwiklińskiego zorganizowało Poznańskie Koło Filologiczne wczoraj, o godz. 20-tej w sali 17 Coll. Minus wieczór, poświęcony recytacjom greckich i rzymskich autorów. Sala zapelniała się publicznością, wśród której zauważyliśmy licznych przedstawicieli sfer naukowych z J. M. rektorem U. P. prof. dr. J. Sajdakim na czele. Liczny był udział młodzieży uniwersyteckiej oraz gimnazjalnej.

Słowo wstępne wygłosił prof. dr. Witold Klinger. Scharakteryzował on w barwnych słowach twórczość i artystyzm poetów, którym wieczór był poświęcony, objaśnił treść recytowanych utworów, przytaczając liczne cytaty we własnym, bardzo pięknym przekładzie. Recytatorką była p. Kazimiera Rychterówna, lektorka wymowy na Uniwersytecie Warszawskim, a znana dobrze publiczności całej Polski ze swych wieczorów recytatorskich. Z greckich autorów recytowała na wczorajszym wieczorze Anakreonta, Safonę, Platona oraz pierwszą pieśń z „Iljady” Homera. Trzy utwory wygłosiła w oryginale. Jeden utwór Anakreonta w przekładzie J. Ejsmonda, jeden Safony tłumaczony przez K. Makuszyńskiego, wyjątek z platonowego „Fajdrosa” p. t. „Śmierć Sokratesa” w przekł. W. Witwickiego, fragmenty „Iljady” w parafrazie J. Słowackiego. Z utworów łacińskich usłyszeliśmy w oryginale dwa utwory Katullusa i trzy pieśni Horacego, a w przekładach — Katullusa „Ad Lesbiam” przetłózone przez J. Tuwima, Liwjuza „Bitwa nad Trammenem” — przez G. Pnychockiego. Publiczność nagrodziła świetne recytacje hucznymi oklaskami. Wieczór pozostał niezalarte wrażenie. (k)

## Postrzelony przy kradzieży

W sprawie postrzelenia Florjana Płatkiewicza z Obornik, dowiadujemy się dalszych szczegółów: Płatkiewicz, którego z powodu rany postrzałowej przewieziono do szpitala miejskiego w Poznaniu, został napotkany przy kradzieży ziemniaków w Łowęcynie pod Swarzędzem przez rolnika Fryderyka Kuehla, który go postrzelił z fuzji. Postrzał był bardzo ciężki. (k.)

## Pożar w fabryce Gaedego

Wczoraj rano o godzinie 5.45 wybuchł nagle pożar w fabryce Gaedego przy ul. Sw. Wojciecha.

Pożar, który powstał w magazynie na pierwszym piętrze zauważył portier i natychmiast zaalarmował straż pożar-

na. Na miejsce srożącego się żywiołu przybyły oddziały z ul. Masztalarskiej i Grunwaldzkiej.

Wszystkie lokale na pierwszym, drugim i trzecim piętrze były całkowicie zadymione, tak, że przy akcji ratowniczej uległ zaczerwienieniu sierzant Godyński, którego trzeba było odwieźć do szpitala.

Pastwą płomieni stały się liczne skrzynie, opakowania, papiery i korzenne przyprawy do wódek. Ogień rozszedł się przy użyciu trzech linii węzów. O godzinie 9.15 ogień dzelni strażacy całkowicie opanowali.

Pożar powstał miał podobno wskutek krótkiego spięcia. Straty są znaczne. (z)

## Kradzieże inwentarzy w Sadach

W nocy na sobotę w majątności Sadach w powiecie poznańskim skradziono dwie krowy robotnikom dominalnym Wincentemu Łuczykowi i Józefowi Kruzonie. Jak się okazuje ze śladów, złodzieje uszli z kradzionym inwentarzem w kierunku Poznania. (k.)

## Morderca dyr. zakładów żyrdardowskich członkiem frakcji rewol. P. P. S.

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.) Okazuje się, że morderca dyrektora Zakładów Żyrardowskich, śp. Koehlera, Błachowski, należał do frakcji rewolucyjnej P. P. S.

Zwłoką zamordowanego przewiozła rodzina w sobotę popołudniu z domu żałoby na dworzec, aby odwieźć je do Szwajcarii. (w.)

## Niestrawność. Obstrukcja. Zgaga

usuwa  
sól owocowa  
Korposal  
Cena zł. 4.00.  
Sposób użycia  
załączony.



**KARPOSAL**  
Karpinkiego

Tp 1006

Twoje nogi i Amol wygrały bieg...  
Przed zawodami masaż całego ciała Amolem, wyrabianym z najszlachetniejszych części ziół i domieszka mentolu japońskiego utrzymuje żywotność i energię w czasie wielkich wysiłków fizycznych. Cukierek Amol w czasie upalnych dni lata daje rześkość całemu organizmowi; doskonale dezynfekuje jamę ustną. Amol to przysiaciel każdego sportowca. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. nwp 10247

**JEŻELI W WARSZAWIE TO TYLKO**

**NOWA GOSPODA**  
RESTAURACJA - BAR

**WARSZAWA, JASNA 4.**  
REVELACYJNIE NISKIE CENY

np 10 094

Najmłodniejsze subtelne i trwale zapachy  
Wód Kwiatowych  
„Wu-El-Ka”  
Belarom, Boule de Neige, Tréfile Royal.

nw 9744

## Wybitny fachowiec ubezpieczeniowy

obnażający z organizacją wszystkich działów ubezpieczeń, a w szczególności elementarnych, jako kierownik oddziału poznańskiego, jednego z największych towarzystw ubezpieczeniowych

### poszukiwany.

Zgłoszenia piśmienne pod „Kierownik Oddziału” do Biura Ogłoszeń Polskiej Agencji Publicystycznej, Warszawa, Marszałkowska nr. 95.

np 10241



# Wyrok w procesie o zabójstwo tancerki

**Oskarżony Drożyński prosi o łaskę — Sąd skazał go na 8 lat ciężkiego więzienia**

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem zapadł wyrok w procesie o zabójstwo Igi Korczyńskiej. Zabójca Drożyński w ostatnim swoim słowie powiedział tylko jedno zdanie: „Proszę Wysokiego Sądu o łaskę”.  
Prokurator domagał się dla Drożyń-

skiego kary 15 lat ciężkiego więzienia. Trybunał, po kwadransowej naradzie ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego na 8 lat ciężkiego więzienia. Drożyński przyjął wyrok spokojnie. Obrona zapowiedziała apelację. (w)

# Proces Gorgonowej

**Zeznania ekspertów — Wniosek obrony o zbadanie stanu umysłowego oskarżonej i młodego Zaremby**

Lwów, 30. 4. (PAT). Dziś w 6-tym dniu procesu przeciwko Gorgonowej przesłuchano świadka Władysława Droczka, wywiadowcę P. P., który brał udział w dochodzeniach na miejscu zbrodni. Następnie odczytano zeznania kilku świadków, którzy z różnych powodów na rozprawę nie przybyli, poczem odczytano protokół sekcji zwłok oraz protokół oględzin Gorgonowej. sporządzony nazajutrz po zbrodni, a dotyczący ran na ręce oskarżonej.

Po odczytaniu innych dokumentów przystąpiono do przesłuchiwanie ekspertów, których zeznania dotyczyły śladów krwi i narzędzi mordu. Rzecznicy stwierdzili, że rany na ciele Zaremby mogły być zadane dżangiem, nie wykluczają jednak, o ile chodzi o jedną z ran, że została ona zadana innym narzędziem. Po przesłuchaniu rzeczoznawców sąd przystąpił do odczytania zakwestionowanej korespondencji oskarżonej Gorgonowej, poczem obrońca zaznaczył, że orzeczenie ekspertów stwarza dla niego nową sytuację. W związku z tem zamierza wystąpić z szeregiem wniosków, aby się jednak mógł do nich przygotować, prosi o pozwolenie podania tych wniosków na następnym rozprawie. Przewodniczący zgodził się tylko na krótką przerwę, po której obrońca wnosi m. in. o poddanie świadka Stanisława Zaremby badaniom psychiatrycznym, dalej wnosi o zbadanie psychiatryczne Gorgonowej, o ponowne przeprowadzenie wizji lokalnej oraz o ponowne zbadanie krwi na wszystkich przedmiotach. Prokurator sprzeciwił się wszystkim wnioskom. Rozprawę odroczone do poniedziałku.

Lwów, 1. 5. (Tel. wł.). W procesie Gorgonowej w ciągu soboty nastąpiła znaczna zmiana nastroju, pod wpływem zeznań ekspertów, którzy twierdzili, że mordu zapewne dokonał mężczyzna. Nie jest wykluczone, że morderca jest seksualny.

Obronca postawił szereg wniosków wręcz sensoryjnych. Domagał się zatem przedstawienia akt sądowych w sprawie kradzieży dokonanej w wili Zaremby po morderstwie. Następnie

domagał się odczytania akt w sprawie karnej o zbrodni morderstwa 12-letniej dziewczynki Józefy Maiweg, gdzie zadano rany podobnym narzędziem, jak u Zaremby i w zupełnie analogiczny sposób. Domagał się dalej poddania młodego Zaremby badaniom psychologicznym i psychiatrycznym, badania psychiatrycznego Gorgonowej, przeprowadzenia wizji lokalnej w warunkach atmosferycznych analogicznych do tych, jakie panowały podczas popełnienia zbrodni.

Rozprawę odroczone do poniedziałku. Prokurator wypowiedział się przeciw tym wnioskom. Jeśli sąd wnioski obrony uwzględni, rozprawa będzie odroczone, w przeciwnym zaś razie w poniedziałek wieczorem zapadnie wyrok. (w)

## Teatr świetlny „Słońce”

Dziś w niedzielę nieodwołalnie poraz ostatni

Wielki film fantastyczny

## „Małżeństwa Przyszłości”

Kto nie widział jeszcze tego niezwykłego filmu — niech korzystają z ostatniej sposobności i śpieszą dziś do „Słońca”!!!

Jutro w poniedziałek atrakcyjna premiera

Prześlizgnięty film miłosny

## „CZAR TANGA”

W rolach głównych: DON JOSE MOJICA

najpiękniejszy amant, następca Rudolfa Valentino

MONA MARIS

uroczą szpanka. p. 401

# Dzisiejsze wybory we Francji

**Przewidziana klęska socjalistów francuskich**

Paryż, 1. 5. (PAT). Przy dzisiejszych wyborach 11 i pół milj. Francuzów ma prawo głosowania. Ilość wstrzymujących się od głosowania obliczają na 15 do 20 proc. W kołach oficjalnych przewidują, że w 200 do 300 okręgach będą definitywne wyniki głosowania już w 1-szym razie. Drugie głosowanie w dniu 8 maja będzie miało pod względem politycznym większe znaczenie, niż głosowanie 1-go maja.

Gdyby nawet nastąpiło pewne przesunięcie ku lewicy, os polityki francuskiej zwłaszcza zagranicznej, we-

dług przewidywać, nie ulegnie znaczniejszej zmianie. Naogół w kołach oficjalnych panuje przekonanie, że większość b. Izby deputowanych nie tylko nie straci na sile, ale nawet uzyska kilkanaście mandatów. Co do socjalistów, to panuje mniemanie, że obecne wybory przysporzą im straty. W kołach politycznych utrzymują, że chwalebna taktyka partii socjalistycznej w ostatnich latach oraz niepowodzenie bratnich partij w innych państwach nie przyczyni się do polepszenia sytuacji wyborczej socjalistów francuskich.

# O kierunek polskiej polityki zagranicznej w sprawach wschodnich

**Konferencja min. Zaleskiego z amb. japońskim**

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.). W sytuacji politycznej największe zainteresowanie budzi pobyt ministra Zaleskiego i odbywane przez niego konferencje.

Zaraz po przyjeździe do Warszawy w piątek, min. Zaleski był na obiedzie u ambasadora japońskiego. W sobotę odwiedził go amb. Laroche, a następnie konferował z wicemin. Bekiem. W południe p. Zaleski był przyjęty przez p. Prezydenta R. P., poczem udał się do premiera Prystora. W godzinach wieczornych wraz z postem Patkiem p. Zaleski udał się do Belwederu na dłuższą naradę z p. ministrem spraw wojskowych

P. Zaleski wyjedzie w połowie przyszłego tygodnia — prawdopodobnie w środę — do Genewy. (w)

## Nowy kościół katolicki na Helu

Hel, 30. 4. (Tel. wł.). Wczoraj bawiła tutaj komisja, która postanowiła, że nowy Kościół Katolicki będzie wzniesiony na obecnej łące pomiędzy kaplicą a leśniczówką.

Rozpoczęcie budowy nowego Kościoła nastąpić ma ostatecznie w tym roku S. B.

Przy cierpieniach pęcherzyka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtaczkach naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” znakomicie ułatwia trawienie. Zadać w aptekach i drog. np 10249

# Wiadomości potoczne

**KRONIKA MIEJSCOWA**

Red. Bohdan Jarochoński, prezes Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich, wyjechał na miesięczny urlop wypoczynkowy.

## KRONIKA TOWARZYSKA

W ostatniej chwili przypominamy o dzisiejszym **Wieczorze Wokalno-Muzycznym w sali Amarantowej, ul. Słowackiego 19 21**, urządzony staraniem K. P. H przy II Harc Druż. Żeglarskiej im. komandora Florjana Hłaski na rzecz obou letniego. Koncert o poziomie wysoce artystycznym przy współudziale najwybitniejszych sił zgrupowania niewątpliwie całą naszą elitę. Zatem spieszymy na **godz. 19** wszyscy do domu Amarantowego. zp 14 473

**Klub Sportowy „Posnania”** urządza w środę, dnia 4 maja b. r., **wieczorek towarzyski** dla członków i sympatyków Klubu w sali p. Beyerowej przy pl. Bernaryńskim. zpw 14 301

## TEATRY

### Z Teatru Polskiego

Najwybitniejszym wydarzeniem artystycznym bieżącego sezonu jest bezsprzecznie grana z ogromnym artystycznym i kasowym powodzeniem mocna i pozostawiająca niezatarte wrażenie sztuka Rostworowskiego „U mety”, która ukaże się w niedzielę i poniedziałek bieżącego tygodnia. „U mety” skutkiem rozpoczynających się wkrótce gościnnych występów p. Jadwigi Zaklickiej niebawem zjedzie z afisza.

W niedzielę popołudniu o godzinie 3.30 odegrana będzie beztroška i pogodna krotoczwila Mieczysława Fijałkowskiego i Kazimierza Dunin-Markiewicza „Sprawa honorowa”. Ceny miejsc niższe.

Jeden z najlepszych reżyserów polskich dyr. Teofil Trzciniński, wystąpi gościnnie na scenie Teatru Polskiego w Poznaniu, wystawiając głośną nowość angielską „Dziewczyna i hipopotam”, w której wystąpi w swej popisowej roli doskonała artystka sceny krakowskiej, p. Jadwiga Zaklicka. — Występy p. Zaklickiej rozpoczną się już w połowie przyszłego tygodnia.

### Z Teatru Nowego

Dziś, w niedzielę oraz we wtorek, dnia 3 maja dwa ostatnie razy „Lekomyślna siostra” z występem p. Marji Przybytko-Potockiej.

W poniedziałek, dnia 2 maja oraz w środę, dnia 4 maja najbarwniejsze widowisko tegorocznego sezonu, pełna subtelności piękna sztuka M. Pagnola p. t. „Marius”.

„Pierwsza pani Frazer” — jedna z najgłośniejszych nowości słynnego pisarza angielskiego J. Erwina, wystawiona będzie w połowie przyszłego tygodnia ze współudziałem p. Przybytko-Potockiej, która w tytułowej roli stwarza wspaniałą kreację, promieniującą niepospolitym urokiem.

### Z Teatru Wielkiego

**Pożegnalny występ H. Lipowskiej — Zakończenie sezonu operowego**

Dziś, w niedzielę, jak już donosiłszy, odbędzie się ostatnie uroczyste przedstawienie operowe w bieżącym sezonie, pod dyrekcją Zygm. Wojciechowskiego. Operę, zamykającą cykl wzorowych przedstawień operowych, jakie w krótkim tym okresie czasu wystawił dyr. Wojciechowski na scenie Teatru Wielkiego, będzie wspaniałe i melodyjne arcydzieło J. Bizeta p. tyt. „Polawiacze pereł”, która na wczorajszej premierze zachwycona publiczność przyjęła z prawdziwym entuzjazmem. W rolach głównych świetna primadonna scen stołecznych i zagranicznych, gościnnie występująca w Poznaniu p. H. Lipowska, która swym przepięknym sopranem oczarowała wprost widownie, pierwszy baryton Opery Warszawskiej, Aug. Wiśniewski, znakomity tenor St. Roy i ceniony reżyser K. Urbanowicz. W akcie I i III efektowny balet w wykonaniu całego baletu i solistów primaballerin St. Przewłockiej, Igi Dix i baletmistrza K. Ostrowskiego. Dekoracje i kostjomy projektu St. Jarockiego. Orkiestrą w uzupełnionym, pełnym składzie symfonicznym, dyryguje Z. Wojciechowski. Na przedstawieniu obecnie będzie minister handlu i przemysłu, p. dr. Zarzycki.

## Z Teatru Narodowego

Dziś, w niedzielę, 1 maja odbędą się trzy ostatnie przedstawienia w Teatrze Narodowym. O godz. 15 zobaczą dzieci po raz ostatni w tym sezonie śliczną bajkę p. t. „Czerwony kapurek”, urozmaiconą śpiewami i tańcami w pięknych kostjumach. O godzinie 17 jeszcze raz znakomita sztuka historyczna p. t. „Ogniem i Mieczem”, a o godz. 20 kończy Teatr Narodowy swój sezon świetną sztuką Lucjana Rydla p. t. „Zaczarowane Koło”.

## SPORT

### Lekka atletyka

Nadzwyczajne walne zebranie POZLA, odbyte w sobotę wybrało prezesem p. Ryszardzkiego, oraz II wiceprezesem p. Jurdzińskiego.

### Pływanie

Zarząd P. Z. P. odbył w sobotę, w 10-tą rocznicę założenia związku, zebranie, na którym postanowił podać się do dymisji i zwołać nadzwyczajne walne zebranie na 29 maja do Warszawy. Motywem tego kroku jest negatywne od szeregu lat stanowisko P. U. W. F. co doprowadziło obecnie związek do takiego stanu finansowego, iż może jedynie wyżywić i w tych warunkach zarząd P. Z. P. nie czuje się w stanie nadal pracować. Do takiego postawienia sprawy przyczyniła się przede wszystkim kwestja pływalni, z posiadania której związek został wyzuty oraz odmowa udzielenia jakiegokolwiek subwencji (Tel. wł. — ta.)

Olimpijskie minia, ustalone przez zarząd P. Z. P., mają raczej charakter teoretyczny, gdyż wydaje się niemożliwym, aby który z naszych pływaków je osiągnął w roku bieżącym P. Z. P. bowiem stoi słusznie na stanowisku, że wobec olbrzymich kosztów, związanych z wyjazdem na olimpiadę i silnej konkurencji, wyjazd mógłby nastąpić tylko w tym wypadku, gdyby którykolwiek z zawodników uzyskał poniższe wyniki: panowie: 100 m — 1 min. 40 s — 5 min. 1500 m — 20:40. 100 m wznak — 1:12. 200 m kl. — 2:55. panie 100 m — 1:13. 400 m — 6 min., 100 wznak — 1:28 i 200 m kl. — 3:15. (Tel. wł. — ta.)

## Tennis

Francuscy tenniści, którzy przed swym przyjazdem do Warszawy walczyli w Pradze prowadzą po pierwszym dniu 2:1. W piątek Du Plaix pokonał Sibę 7:5. 6:1, a Gentien uległ nieoczekiwanie młodemu Krasnyemu 6:2. 4:6. 4:6; wreszcie para Bruzon i Du Plaix pokonała parę czeską Hecht i Marsalek 6:3. 6:4. (tel. wł.)

## KRONIKA FILMOWA

Kino „Odeon” wyświetla film pod tyt. „X — 27”, który należy zaliczyć do najlepszych filmów, jakie widzieliśmy w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Niedawno oglądaliśmy go na ekranie kina „Apollo”. Nie chcąc powtarzać recenzji zamieszczonej w naszej kronice filmowej przed kilku miesiącami, ograniczmy się do stwierdzenia, że „X — 27” jest dziełem kinowym bardzo wysokiej klasy, na co składają się: świetnie skonstruowany scenariusz, pełen oryginalnie pomysłań efektów sytuacyjnych, reżyserja Sternberga, dająca filmowi dobry rytm, no i era Marleny Dietrich, mającej za partnera Victora Mc. Lenglen'a (Ga.)

Kino „Orzel” wyświetla dwa filmy: „Ucieczka od szczęścia” i „W sidłach przestępstwa” Marynars Duke ze swym przyjacielem Axelem ucieka od szczęścia — Mając bowiem na sumieniu jakąś awanturę w portowej knajpie i ucieczkę z aresztu, ukrywa się i nie wie nic o tem, że wygrał na loterii wyszczególnionej milion dolarów; a w tych co gonią, aby go obdarzyć tym milionem, widzi ścigających go przedstawicieli sprawiedliwości. Sytuacja jednak wyjaśnia się, więc Duke jest szczęśliwy, że będzie mógł korzystać z majątku wraz ze swą ukochaną Fifi. Jest to powianna komedia amerykańska, posiadająca wiele scen o zacięciu farsowym — W rolach głównych: Victor Mc. Lenglen i Fifi d'Orsay.

Drugi film jest bezpretensjonalnym dramatem sportowym z Lolą Lane i Pawłem Page w rolach głównych. (Ga.)

## KRONIKA GOSPODARCZA

**Z ŻYCIA SPÓLEK AKCYJNYCH**

4 maja — Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu S. A., w Poznaniu o godz. 12 w lokalu Banku, ul. Masztalarska 8a — (sprawozd., bilans, wybory itd.)

6 maja — Pomorska Drukarnia Rolnicza S. A., w Toruniu o godz. 13 w lokalu Spółki, ul. Bydgoska 56 (sprawozd., bilans, wybory itd.)

Spółka Osadnicza w Poznaniu S. A., o godz. 11 w lokalu Spółki, ul. Rzeczypospolitej 1 (sprawozd., bilans, itd.)

7 maja — Lloyd Bydgoski S. A. w Bydgoszczy o godz. 16 w gmachu Spółki, ul. Grodzka 17 (bilans, zmiana statutu itd.)

## Nalepki T. C. L. na „3 Mała”

są do nabycia w cenie 10 gr za sztukę w biurze centralnym T. C. L., św. Marcina 37, II p., oraz we wszystkich księgarniach i składach papieru.



# Piekary nr. 16 II piętro

## Zęby w krypcie na Wawelu.

Conajmniej jedna trzecia przechodniów pod ten właśnie numer zdąży. Wielka, po staroświecku wygodna i rozłożysta klatka schodowa stale jest rojna, schody stękają, zmęczone ciżbą wędrowców, snujących się tam i tam, zdołu do góry i zgóry na dół, od białego dnia do szarego wieczora. „Na sądy Boże ludzie się śpieszą — jak mówi poeta — jedni się smucą, drudzy się cieszą”. Jedni na drugie, inni na trzecie piętro. Lecz ani ci, ani tamci nie mają powodu do uciechy. Nastroj wcale niewesoły, raczej trwożne oczekiwanie idzie po schodach. Bo i ci i tamci są pacjentami. Tylko jedni śpieszą do instytutu dentystycznego, drudzy do instytutu podatkowego. Sytuacja jak w baśni. Waligóra, Wyrwizab. Na drugim piętrze wyrwa się zęby, na trzecim zaś zobaczymy kiedy indziej.

W licznych, wysokopiennych spluwaczkach po drodze mniej dostrzeżesz ogarków z papierosa, więcej zaś rdzawych plam krwi. To krew pielgrzymów, wracających z drugiego piętra. Idą już teraz rąco i z uciechą. Jedni bez zębów, drudzy bez pieniędzy.

Za chwilę jestem w przychodni dentystycznej i czekam swej kolei. Tłok tu niemięjszy, niż wieczorem w „kintopach”. Przenajróżniejsze stwory ludzkie koczują na krzesłach, małe dzieci stare hrabiny, weseli i zrobociarze i smutni ludzie pracy. Wiruje to wszystko, chodzi, czeka z kartkami w rękę.

## Kłóry Kaczmarek?

Padła hasło: pan Kaczmarek Stanisław. Podrywa się z krzesła pięciu właścicieli tego samego imienia i nazwiska. Kaczmarek, ale nie ten. „Fedol da nie to!” jak mówią Moskale. Dopiero szczegółowy rozgląd w życiorysie i kartce pozwala rozstrząsać, który z pięciu panów Kaczmareków pójdzie do „plombarium” na remont uzębienia, który do oddziału technicznego na poprawę uszkodzonej protezy, a któremu nakonieć dokona się ekstrakcja, znieczuliwszy mu przedtem paszczkę lokalnie ale dokumentnie zapomocą „nowokainy”. Każdy pan Stanisław Kaczmarek orjentuje się w możliwościach terapii doskonale i coraz ma jakieś pretensje: a to, żeby mu do nowokainy dostrzyknąć więcej „suprareniny” lub nie znieczulać go, broń Boże, „fiszermem” tylko koniecznie „rekordową”.

Juljusz Słowacki, który w tej kamienicy mieszkał przez parę tygodni wiosną roku 1848, nie znał takich wymsłów. Cierpiał na zęby uczciwie po staropolsku, (lekarze w czasie ekstrakcji stwierdzili, że mu puchła okostna i powtarzała się fistuła), a wyrwizab napewno nie używał środków znieczulających w czasie ekstrakcji, gdyż ludzie nie wiedzieli o ich istnieniu. Rozglądam się, gdzie tu mógł być pokój gościnny poety, w której z tych klitek siadywał zmęczony wędrowkami po mieście, gdzie sypiał w mieszkaniu państwa Borowieckich.

## W „Izbie gorącej”.

Kiedy tak myślę, podchodzi biały wysoki pan i tubalnym, z trudem na wodzy utrzymywanym głosem zaprasza mnie do pokoju nr. 3. Za chwilę siedzę na krześle tortur, przyjemności, jakiej od kilku lat nie znałem. Gabinety dentysty można snadnie przyrównać do „izby gorącej” owej „chambre ardente”, w której za czasów Ludwika XIV a i u nas też przelustrowani byli nieszczęśliwcy, powołani o czary.

Mistrz ceremonii w białym kitlu zamiast czerwonego, krząta się i dudra w tych rozmaitych cęgach, kleszczach, i-gielkach, zakłada kontakt wiertarki, sposobi prostnicę. W przerwach opowiada dr. Chwałkowski, jak mu przyszło urządzić i zorganizować cały ten Instytut dentystyczny Kasy Chorych, który uchodził dziś za wzorowy. Siedział sobie spokojnie w Duisburgu nad Rurą, zagospodarowany na temtejszej nadreńskiej klienteli, gdy wypadło powrócić do kraju i jał się w rodzinie mieście organizacji przychodni dentystycznej, przedtem bowiem niczego podobnego nie było w Poznaniu. Dziś miewamy zgórą 700 pacjentów dziennie.

Pukanie. Jedna z takich, już pewnie dwusetna z rzędu, zgłasza się do kierownika z prośbą o interwencję. Zapuchnięta jak kufa, opatulona. Nie chcą jej przyjąć na oddziale pierwszej pomocy. Spóźniła się.

— Czemu się pani spóźniła?  
— Przecież mam wielkie pranie w domu!

Odpowiedź równie natarczywa, jak przekonująca. I co z nią pocnąć.

Tymczasem prostnica, zakończona jakimś, niesłychanie wścibskim borkiem zaczyna mi dłużyć w zębinie. Pan dr. Chwałkowski ma dużo niemyślnej zreczności w swej tubalnej ręce. Ale to mała pociecha! Właściwie nie powinno nic boleć, nerw usunięto z zęba już przed trzema laty. Gadał-że z nim, z tym zębem. Boi się tak samo, jak gdyby nerw żył. Wiertarka jęczy, borek wierci, ślizgając się po zębinie zuchwy. Okropa. Ściana płaczu. Zgrzytanie zębów. Przedsmak mąk czyszcących. Myślę tedy na gwałt o czem innym. O zuchwie lokatora tego domu w r. 1848. Dotrwała ona nietylko zdrowa i kompletna przez całe życie, ale i obecnie podążała do krypty wawelskiej w znakomitym stanie. Słynny antropolog prof. Papillault nie mógł się w czasie badania szczątków Słowackiego wydzwiżyć. Niezwyczajna wielkość puła czaszki świadczyła o wyjątkowym rozwoju mózgu, piękne uzębienie o dobrej konstytucji cielesnej. Choroby zębów i próchnienie dotknęło jedynie szczękę górną, w której zaledwie 9 zębów w dobrym stanie przeżyło poeę.

I stąd również wnosić można, że twórca „Kordjana” był człowiekiem nie na miarę dzisiejszą. Posiadanie wielu własnych zębów nie należy dziś wszak do dobrego tonu. Ani jest modne, ani wygodne. Chociaż, zaznaczyć trzeba, że człowiek obdarzony pełnym uzębieniem w liczbie 32, bez żadnej plomby, korony, czy protezy może równie żistnieć i żyć. Bez szkody dla organizmu. Dr. Chwałkowski posiada takie dziw w swoich zbiorach. Kobieta. Żyje i rusza się, nawet spełnia swe obowiązki bez przeszkód. Nie dziwi mnie wcale ten fenomen pielęgnowany dla reklamy na Piekarach, mam bowiem podobny u siebie w domu, na Dębcu.

## Rozmyślenia na fotelu.

Kątnica z jakimś zakrzywionym świadrem dobrała się do kanału mojego siekacza. Znowu interwencja. Jakaś imość niecierpliwi się. Nie może tak długo czekać. Dzieci małe w domu. Kierownik się uśmiecha. To nieprawda. Co drugi tak mówi, a co dwudziesta istotnie śpieszy do dzieci w domu.

Wiertarka jęczy ja zaś dla odmiany otwieram oczy i zęby zmienić temat, czytam reklamy filmowe widne z mego siedziska. I mogę się namyśleć, który film lepszy: „Cham” czy „Ekspres z Szanghaju”. Mało mam czasu wieczorem. Więc nie wiem, na który lepiej — nie pójść. Podobno Marlena Dietrich stwarza wspaniałą kreację jako „Szanghaj-Lilly”. Wszyscy mi radzą. Zgoda! Wobec tego wybiorę z dwóch filmów lepszy i nie pójdę na Marlenę.

- Czy panią boli?
- Ale mocno.
- No to dobrze. Niech Pani będzie mężczyzną, otworzy szeroko usta i równocześnie przycisnie zęby. Tak.
- Co? Już go niema?

Delikwentka schodzi z krzesła tortur w uśmiechach i opuszcza „gorącą izbę” ze śpiewem: „Nie będziesz ty, to będzie inny”. Raz dwa trzy, to będzie inny.

Czasem zdarzają się też zabawne przygody. W czasie zapasów atletycznych zachodzi do przychodni jakiś taki „szteker”, którego jeden biceps waży więcej, niż inny cały człowiek! Tramczyli wlotczył międzynarodowy. Kasa się sam ze złości, ryczy z bólu jak dzikozwierz zraniony. Utorował sobie rychło drogę w tłumie i dostaje przydział. Pokój ten a ten. Podchodzi do Goljata nie Dawid z kamuszkami, lecz drobna osobka pici słabej, kryjąca chytrze w faldach białego fartucha „kozio stopki”, czy inne straszliwe kleszcze. Ryczący z bólu obrzym patrzy na maleństwo z wysokości jakby z pietra i parska śmiechem należytej pogardy: Co? ta mucha?! Po chwili niema już bólu i niema spróchniałego kła. Szczęśliwy Goliat sapie ucieszenie i radby z wdzięczności polożyć tę muchę podwójnym nelsonem na obie łopatki.

## Aby z uśmiechem

W obsłudze codziennych 700 pacjentów pomaga dr. Chwałkowskiemu sześćdziesiąt kilka osób personelu, w czem połowa lekarzy-dentystów. Gdy byłem w Duisburgu — zaczyna znów, ale przerywa opowieść, bo trzeba usunąć z mego zęba „fleczer” prowizoryczny i zmienić się w rzeźbiarza. Jak tamten w gipsie, tak dentysta babrze się w cementie, porcelanie i różnych innych materiałach budowlanych. Jakies monochromone, śmierzące po prostu, mik-

stury, wyczyszcili kanał wewnątrz zęba, następuje lepienie i ugniatanie plomby. Prostnica zbroi się już nie w swider, lecz w kółka papierowe. Ta i sam djabeł, a może nawet gorszy. Kółko wiruje i zgrzyta, froterując szkliwo nowej powłoki. Rzeźbiarz pociesza mnie, że to już tylko bezbolesny zabieg kosmetyczny. Instytut de beauté poprostu. Niech pana nie znam z taką bezbolesną kosmetyką.

Ostatnie pukanie do drzwi. Dziewoja z awanturą. Zęby jej zwrócić kosztą zabiegów dentystycznego u prywatnego lekarza. Dziewoja nie ma racji. Kierownik objaśnia ją, ale z dobrym uśmiechem, jakoś tak po ludzku. O to właśnie chodzi. Nie tylko przyrządy znakomite sa tu wszystkim, nie tylko nowoczesne metody lecznicze i zastrzyki, równie ważne sa psychiczne zastrzyki człowieczeństwu. o ile je lekarz ujawnić i zastosować potrafi. Kierownik przychodni na Piekarach posiada ten

sekret nietylko sam, ale potrafił nim zarazić cały sztab swych pracowników.

W tramwaju powrotnym konduktor robi na mnie takie wrażenie, jakby go również zęby bolały. Urzęduje bez humoru. Dolega mu okowiana pięcioletówka. Dał się oszukać wczoraj wieczorem w tłoku. Bo fałszerze monet zawsze czekają na chwilę zwiększonego ruchu. A jeszcze ją drań przypudrował białym proszkiem, żeby lepiej srebro udawała. Wogóle konduktorzy boją się obecnie niedzielnego popołudnia, bo wówczas w ścisłu podróży najłatwiej paść ofiarą fałszerza. Trzeba będzie poszukać w „Boskiej Komedji” do którego kręgu piekieł Dante przznaczył fałszerzy pieniędzy i jakie kary im naznaczył.

W ogrodzie zakwitły pierwsze tulipany. Wcześniej niż na placu Wolności.

Stanisław Wasylewski.

## Teognis

### TĘSKNOTA WYGNAŃCA

Ptaszcą głos słyszałem dzisiaj, Polypajdzie, jako donośnie ludzom porę orki wieści...

I zadrzy we mnie serce — i mgła smutku zajdzie — bo myśl je poruszyła, tak pełna boleści: że łaki, co kwiatami pięknie się zasnęły, i moje siewne łany zagarnął ktoś drugi, że w jarzmie na mej roli cudze idą muly... i że końca nie widzę nędznej mej żeglugi!

W tułaczce mej zwiedziłem różne okolice: poznałem i eubejskie rozkoszne winnice, poznałem i lesbijskie i beockie miasta i błękitny Eurotas, co trzcina zarasta...

I czemuż serce moje smuci się i żali? Wszędzie pięknie — i wszędzie ludzie mnie kochali!... Próżno!... Nigdy otucha w duszę mą nie wstąpi: mojej ziemi rodzinnej nic mi nie zastąpi!

Z greckiego przełożył

JOZEF BIRKENMAJER.

## Z królestwa flory wiosennej

### Kwiat

Inauguracja sezonu flory — Kobierzec łąk, haftowany złotem kmiotów — Nazwy kmiatu polskie i siołwiańskie — Z erotyki kmiatu — Inteligencja ziela, kaparki i farbowanie masła kmiatem

Kwiat jest u nas obecnie najbardziej wpadającym w oko ziele wiosennem. Jemu to przypada zaszczyt otwarcia oficjalnie wystawy flory wiosennej. Kwiat ściele do stóp swej pani wiosny złotem haftowany zielony łąk kobierzec...

Wszystkie inne kwiaty wiosenne pozostają wobec niego w cieniu: odnosi on rekord kwiatów obfitością i ich barwą słońca.

Jak precudny widok odstaniał się w minioną niedzielę mieszkańcom naszych miast i miasteczek, wychodzącym na przechadzki jak zwykle w czasie ponieszpornym za bramy miasta! Na łąkach błękit nieba, bo błękit nieba odbijał się jak w zwierciadle w roztopach wód wiosennych; szmaragd traw i ścielące się w złotą ruń kmiaty!

Widok niestety konkurujący u nas w Poznaniu beznadziejnie z widokiem sal kawiarnianych i kintopów, zapelnionych przez naszą elitę — pań i panów, nieciekawych, jak wygląda np. dolina Cybiny, dolina św. Jańska w nowym „kostjumie” wiosennym i kapeluszu ze złotymi pawimi piórami kmiotów.

Kwiat — *caltha palustris* (*palustris* — bagnisty, *caltha* — wyraz niewiadomego pochodzenia) całym swoim wyglądem jest jakby symbolem flory wiosennej, uosobieniem jej młodości, zdrowia, wdzięku i tężyzny, mimo że nie uprawia on ani kopanki, ani tenisu.

Należy też do ziół, cieszących się ogromną popularnością.

Nazw ma mnóstwo, jakby był hidalgiem hiszpańskim: kmiot, kaczeniec, łatos, kniec, smirgiel, majówka itd. itd.

Nasi pobratymcy Łużycanie z nad Sprewy nazywają go „blotnikiem”, Jugosłowianie poetycznie „zlatenica”, Rusini „lotaczem”, Rosjanie „kalwinica”.

Ogrywa także rolę w erotycznej poezji ludowej. Śpiewano o nim po miasteczkach:

„Czerwone ziele  
Złoty kmiot,  
Muszę ja dziewczę  
Wędrować...”

Piosenkę śpiewał kochanec młody zszeladnik, któremu kwitnący kmiot

przypominał obowiązek wędrowania wiosną po świecie, aby u innych majstrów wydoskonalic się w rzemiole. Piosenka dziewczynie niezawsze była miłą, bo przypominała rzeczywistość nieraz smutną, niestałość wszystkich rzeczy, a może otwierata inne niewesołe perspektywy... Wiara dziewczęcia było, że miłość trwać będzie „do skonania”, jak to powiada ludowa piosenka czeska:

Szkoda za stokrat!  
Ze to milovani  
Ne trva do skonan!  
Szkoda za stokrat!

Szkoda, stokróc szkoda!... Lud opowiada, że wodnice, topelice, strzygi i inne podejrzane lafiryndy pływają się w wieńcach z kmiatu po wodzie i wabią ku sobie ludzi, aby ich w bagnie utopić. Topelica, strojna w kwiaty, którą jako niemowlę utopiono, śpiewa melancholijnie:

Wodne trawy kotysaly  
Waly, burze pieśni grały  
Nad kolebką mą!

Kwiat rośnie na bagnach, wilgotnych łąkach i na brzegach wód oraz szumiących strumyków. W grząskiej ziemi zakotwiczony silnie licznymi korzonkami, mającemi wygląd powrozków. Liście ma na dole szerokie w kształcie nerki, u góry mniejsze.

Tym sposobem górne nie odbierają słońca dolnym. Dzieje się tak z obliczenia, aby wszystkie listki raczyły się ciepłem i światłem słonecznym

Listki, zabarwione na złotu, błyszczą z daleka i wabią rzesze owadów, które kmiot zapylają. Za to uraczy je miodem, który sączy z licznych gruczołów w kielichu.

Gdy kmiot zostanie zapylony, miód przestaje sączyć i złote listki kmiotowe, których jest sześć, odpadają. Tak mija ich blask i świetność. Sic transit gloria kmiatu!

Z zfelonych i nierozwiniętych pączków kmiatu robią Niemki kaparki, kładąc je w ocet i nazywają je dumnie „deutsche Kapern”. (Prawdziwe rosna na krzaku *caparis spinosa*, który znajduje się w południowej Europie i w Afryce).

Kwiat złoty rozpuszcza się też w alunie, a gospoście, aby nadać masłu złoty wygląd, farbują nim swój produkt gospodarski.

Niewielki może daje nam kmiot korzyść, za to radość swoim widokiem i afirmację tego, że zawitała do nas oczekiwana z taką tęsknotą wiosna.

Erel.



## Z życia Polonji amerykańskiej

**Nowe kłamstwa propagandy niemieckiej — Dobitna odprawa — Zainteresowanie się prasą obcej Polską — Poważna praca ks. Kruski — Wiadomości z polskiego miasta — Dorobek Polonji — Ilu jest Polaków w Stanach Zjednoczonych**

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Nowy Jork, w kwietniu.  
W związku z wzmoczoną akcją propagandy polskiej i coraz żywszym zainteresowaniem się społeczeństwa amerykańskiego Polską, Niemcy zaniepokojeni, rozpoczęli nową, energiczną kampanię propagandową, rozsyłając dziesiątki tysięcy listów z prośbą o ratowanie dzieci niemieckich, na których, rzekomo, Polska dopuszcza się gwałtu wynaradawiania. Listy rozsyła nowojorski Komitet wykonawczy Towarzystwa Niemców zagranicą w Berlinie. Prośba zaopatrzona jest w podpis prez. Hindenburga i dołączone są do niej odezwy propagandowe i mapy „korytarza”. Treść, jak zwykle, zawiera ataki oszczercze przeciw Polsce, z których dla przykładu przytaczam następujące:

„Wykorzystanie ludności niemieckiej w Polskim Korytarzu równa się dla Niemców stracie Gdańska i Prus Wschodnich. Niemcy i Ameryka obchodzą w tym roku setną rocznicę Goethego. W tym samym roku 36 tysięcy dzieci niemieckich znajduje swe szkoły zamknięte. Groźbami i wymuszaniem, podejściem i przemocą, rodzice niemieccy zniewalani są posyłać swe dzieci do szkół polskich. 36 tysięcy dzieci niemieckich obrabowali Polacy w tym roku ze spadku kulturalnego, jakim jest ich język ojczysty”.

Prasa polsko-amerykańska zbija dobitnie fałszywe niemieckie, przedstawiając cyfrowo faktyczny stan rzeczy. W Polsce zamieszkuje 884 105 Niemców, mających 973 szkół niemieckich, z czego 535 utrzymuje rząd polski, podczas gdy na 1 230 053 Polaków żyjących w Niemczech, istnieje tylko 81 szkół polskich. Z skromnej tej liczby rząd niemiecki utrzymuje zaledwie 28 szkół. Niemieckie dzieci w Polsce uczą się w spokoju, podczas gdy szkoły polskie w Niemczech narazone są na ciągłe szkiany ze strony ludności niemieckiej.

Propaganda polska ma teraz ważne zadanie przed sobą, objaśnienie społeczeństwa amerykańskiego o prawdzie. Wartości przytem „kulturalno-dobroczyńczej” akcji Niemców przeciwstawić nie tak dawny jeszcze stosunek pruskich kulturtraegerów do dzieci polskich, którzy tłumili i niszczyli brutalnie ich spadek kulturalny — język ojczysty. Wystarczyłoby dać obrazek Wrześni i katowanych przez niemieckich nauczycieli, dzieci wrześnińskich.

Niechęć i obojętność prasy amerykańskiej zostały częściowo złagodzone, co rozszerza pole pracy dla propagandy polskiej. Na łamach pism amerykańskich spotyka się obecnie częściej wiadomości z życia polskiego, pióra polskich autorów. Lody przełamał Mistrz Paderewski, któremu prasa obca poświęcała całe łamy entuzjastycznych słów podziwu, jako genialnemu artyście i wybitnemu Polakowi. Nasz młody pianista, Tadeusz Koźuch, spotkał się również z bardzo pochleb-

ną oceną swego talentu. Miesięcznik „The Musician” podał artykuł prof. Adama Kuryły pt. „The Polish Fiddle, precesor of the Violin”, opisujący historię i źródła powstania skrzypiec polskich. W „The Womans Press” znajdujemy artykuł p. Marji Ostrowskiej „The Community of Poles in America”. Autorka przedstawia proces zmagania się chłopu polskiego, wyrwanego z spokojnej wsi polskiej i rzuconego w niezdrowe, zmienne i gorące środowisko miasta amerykańskiego. W tej ostrej przemianie ustosunkowania się do obcych warunków życia, dopomagał chłopu prosty rozum i ogromna wytrwałość — jak to trafnie podkreśla autorka — i kobieta polska. Wyposażona w wytrwałość, stałość i zdrowie duchowe, przechowuje jak najdłużę tradycje narodowe i przykładem działa dodatnio na otaczającą ją rodzinę.

Na łamach prasy polskiej ukazała się obecnie poważna praca ks. Wacława Kruski, znanego działacza polskiego wśród wychodźstwa, pt. „Historja Polska w Ameryce”. Autor tem nowem dziełem uzupełnił wydaną przed laty książkę o wychodźstwie. Praca cenionego kapłana oparta jest na sumiennych studjach, czerpanych z dobrych źródeł i sięga okresu najpierwszych osadników przygodnych, Indów, na 1500 lat przed Chrystusem, których potomkami byli późniejsi Indianie. Pierwsi Polacy przybyli do Ameryki w r. 985 po Chrystusie; pierwsza diecezja powstała w r. 1125. Cenna praca ks. Kruski przedstawia więc najdawniejsze dzieje emigracji polskiej i stopniowy rozwój życia i dobrobytu polskiego w Ameryce.

Z Detroit donoszą o zwycięstwie Polonji w mieście Hamtramck. W wyborach na burmistrza przeszedł Piotr Jeżewski, były burmistrz Hamtramcku w latach 1922-27. Wyborcy Hamtramcku składają się przeważnie ze zdrowego, robotniczego elementu polskiego, co wykazały ostatnie wybory, podczas których utracono kandydata z partji komunistycznej, niejakiemu Krystal-skiego, Ukraińca; otrzymał on zaledwie dwieście głosów, podczas gdy na Jeżewskiego padło pięć tysięcy. Cała administracja miasta przeszła w ręce polskie, gdyż za wyjątkiem dwu radnych obcej narodowości, reszta urzędników, wybranych w ostatnich wyborach, to Polacy. Nie nadarmo nazywają Hamtramck miastem polskiem.

Polonja nowojorska zam. na West-Side pozyskała jeszcze jedno skupisko polskie, w którym koncentrować się będzie jej życie polityczne, narodowe i społeczne. Na West-Side otworzono nowy lokal polskiego Klubu Demokratycznego. Poświęcenia wspaniałych ubikacyj dokonał ks. Lempka, prob. parafji św. Klemensa.

Pięknym dorobkiem Polonji w Harlem (olbrzymia dzielnicą Nowego

Jorku) jest Dom Narodowy, którego niedawne otwarcie, zamieniło się w manifestację narodową. Reprezentanci licznych organizacji polskich, sąsiednich dzielnic wyruszyli w pochodzie ze sztafardami, z ks. prob. Burantem i ks. Krasińskim na czele do Domu Narodowego przy 106 ul., gdzie witała przybyłych miejscowa diatwa polska, ubrana w śliczne stroje krakowskie. Na program miłej uroczystości złożyły się mowy, muzyka i śpiew; zakończono ją wspólnym odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę”. Dom Narodowy, jako nowe ognisko życia polskiego jest dumą Polonji w Harlem; posiada on liczne ubikacje dla towarzyszy i obszerną salę teatralną. Posiadanie Domu Narodowego zawdzięcza Polonja miejscowa staraniom ks. prob. Buranta i pomocy parafji św. Stanisława, B. i M. w Nowym Jorku.

Nie łatwą jest rzeczą stwierdzić dokładnie liczbę Polaków, zamieszkałych w St. Zjedn., ponieważ w ostatnim spisie ludności Polaków tu urodzonych zapisano jako Amerykanów. Polaków przybyłych z Polski jest tu około miliona. Po wielu zmierzających Polakach posiada Ameryka już dwa pokolenia i trzecie dorastające. Wychodźstwo nasze w Stanach obliczają niektórzy na około 6 milionów, inni zaś twierdzą, że Polaków w Stanach jest tylko cztery miliony. B. R.

Przy imieninach, zaręczynach, ślubach i jubileuszowych i innych uroczystościach używajcie tylko telegramów T. C. L.  
T. C. L. a oświata ludu dokona cudu.

## 10-lecie powstańców łazarskich

Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Antoniego Andrzejewskiego w Górczynie obchodzi w niedzielę 1-go maja uroczystość 10-lecia istnienia Towarzystwa. O godz. 8.30 odbędzie się zbiórka członków i delegatów przed kinem „Polonia” przy ul. Marszałka Focha 177 a o godz. 9 uroczysta msza św. z kazaniem w kościele św. Krzyża na Górczynie, gdzie odbędzie się równocześnie poświęcenie sztafardu.

Po nabożeństwie wymarsz na cmentarz, gdzie odbędzie się złożenie wieńca na grobach bohaterów powstania Wielkopolskiego. Członkowie Towarzystwa udają się następnie w pochodzie do sali obrad w Dworze Huggera przy ul. Śniadeckich, gdzie o godz. 11.30 odbędzie się uroczysta akademja. Po akademji wspólne śniadanie.

Ruchliwy zarząd Towarzystwa Powstańców i Wojaków na Łazarzu, Górczynie pod przewodnictwem swego prezesa p. radnego Tylczyńskiego, poczynił już wszelkie poczynania do obchodu. Należy podkreślić, że Towarzystwo grup, w swoim gronie wielką część członków rekrutujących się ze sfer robotniczych, poświęcających się pracy około rozwoju Towarzystwa z wielkim zapalem. To też należy wyrazić nadzieję, że społeczeństwo odniesie się do obchodu Towarzystwa, jednego z najstarszych, przychylnie i poprze urządzone przezeń imprezy. (k)

## Kucharz w kłopotcie



Ślawek: Przyprawa z tej puszki do „luftu”, dobrzeby było napocząć Inną.

ANTONI KAWCZYŃSKI

## ŁUNA NAD MIASTEM

POWIEŚĆ WSPÓLCZESNA

(Ciąg dalszy)

12)

Miał o wszystkim donieść przełożonym? Kłóży mu uwierzył? Były chwile, że sam nie był pewny własnej świadomości. Może taki był zbieg okoliczności?

Dopytywał się o sierżanta. Nikt nie wiedział pewnego. Dopiero po miesiącu usłyszał od towarzyszy z pułku, że w tej samej potyczce, przy ataku na kulmioty pod lasem, ów, prąc na nieprzyjaciela z oszalałą brawurą, padł postrzelony, niby siko. Zostawiono go konającego na polu, bo atak zalał się i wiali, aż się kurzyło. Jego, Józefa, uprzednio już byli zabrali sanitariusze.

Gdy się o tem dowiedział, zamknął akta tajemniczej sprawy i wrócił do życia.

Jakże nieprawdopodobne było to wszystko w izbie z rzędami pelargonij u okien. Ania chodziła elastycznymi krokami, a jej ramiona oznaćwały szczęście, ukojenie, spokój, dom, życie...

Stąpienie na schodach było ciężkie.

coraz powolniejsze. Ania podeszła ku drzwiom i otworzyła je szeroko. Była bardzo blada i patrzyła ku sieni dziwnie nieruchomym, szklanym wzrokiem.

Kroki zbliżyły się, umilkły. Przybysz stanął w progu.

— Boże, Boże! — szeptała. — Nie do wiary... — Przemogła się potem i pierwsza wyciągnęła ręce. — Z głębi serca cię witam! — rzekła uroczyście.

Józef milczał. Jeszcze mu się tamte chwile dawne, — szosa, drzewa, strzały, — kołowały w głowie, gdy już inne szarpały nim obrazy. Istotnie, o tem nie myślał dotychczas: a teraz widział Anię, wyciągającą ręce ku tamtemu. Mówiła: ty. Niepokój gorzka, ciężka falą targnął sercem.

Weszli wreszcie.  
— Pan Stanisław Kosin... Zresztą, przecież się znacie, — próbowała brnąć przez pierwsze chwile zakłopotania.

Uśmiechnęli się niewyraźnie i podali sobie ręce. Byli nieco czerwoni z gorąca. W słoncu jaskrawiły się pelargonie.

Ania, w poczuciu obowiązków gospodyni, zaczęła krzątać się koło obiadu. Jej złoty sweter to zapalał się w promieniu słońca, to gasł w cieniu. Nałata zupy, zmusiła gości, aby siadli. Zupełnie nie wiedzieli, od czego zacząć opowieść o dziwnych kolejach życia. Bąkali coś trzy po trzy:  
— Jedźże!

— Niebardzośm głodny.  
— Gdybym była wiedziała, byłoby co lepszego.

— Ależ... Muszę się wżyć tu znowu. Tyle lat! — Sierżant mówił powoli. Mogło się wydawać, że starannie dobiera wyrażenia. Ale gdy się przyzwyczaił, wyczuwał się w jego powolnych, spokojnych słowach raczej nutę prostoty i szczeroci.

Józef przyglądał mu się w milczeniu. Skoro zjedli, Ania, nie wstając od stołu, przysunęła się do Józefa i zaczęła opowiadać:

— Bo widzisz, że tu siedzę, mam właściwie jemu do zawdzięczenia...

Ania, jako młodzianka wdowa, po rozstrzelaniu męża, z głębi Rosji uciekała ku Polsce. Już za pierwszymi liniami przyłapał ją bolszewicy. Była uwięziona, narażona na śmierć i zniesławienie. Nagły wypadek polskich oddziałów stał się dla niej ratunkiem. Wówczas zaopiekował się nią młody Kosinowski. Odesłał do Warszawy, bezdomną i opuszczoną ulokował u ojca. Józef znał tę historję oddawna i nigdy nie pytał o szczegóły. Nie był ich ciekaw, uważał, że jest to zamknięty rozdział życia. Wiedział tylko, że wybawca Ani zginął później na froncie. Nigdy mu myśl nie przeszła przez głowę, że to ów właśnie był sierżantem, strzelającym podstępnie z za drzewa.

...tylko jemu, — wskazywała Kosinowskiego. I nagle dłońmi zakryła twarz. Zdenerwowanie i gwałtowna emocja znalazły ujście w serdecznym niepoohamowanym szlochu.

Mężczyźni spojrzeli po sobie bezradnie. Kosinowski dotknął jej ramienia i rzekł cicho:

— No, spokojnie, dziecino, spokojnie... — Powiedział to bardzo naturalnie. — jakby zwykły był często tak mówić i przypomniał sobie dawne słowa, myślał Józef. — Tamten zauważył jego niewyraźne spojrzenie i szybko cofnął rękę. Zakłopotany, przygryzał wargi.

Ania podniosła głowę.  
— Ach, bo mnie to tak przejęło, — powiedziała, szlochając jeszcze. Uśmiechnęła się przez łzy. Józefowi uśmiech ten ciężarem legł na piersi.

Z nieco nienaturalnym ożywieniem jął Kosinowski opowiadać szczegóły swych przeżyć. Jak został ranny, jak go ocalono, gdzie się błąkał w świecie. Jeszcze w drodze powrotnej słyszał co się dzieje w domu, i bardzo był rad zastać ojca przy zdrowiu i Anię i jej „przyszłego”, uśmiechnął się bardzo swobodnie, spoglądając otwarcie na Józefa.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

## Zwycięstwo tylko po walce

Każdy prąd ideowy wówczas poczuje się dopiero w pełni sił, gdy dobrze zda sobie sprawę z tych podstaw, na których się opiera, z tych warunków, które sprawiają, że w danym okresie historii narodu właśnie on zjawia się na widowni i właśnie on — zwycięża. Inaczej zwycięstwo, niewytłomaczone niczem, byłoby niezrozumiałe, wydawałoby się czemś przypadkowym, czemś, co odrzuca, od jutra, może się odmienić, nie byłoby więc zwycięstwem idei, a przejściowym sukcesem zręcznego wykorzystania przemijających okoliczności. Dopiero po uświadomieniu sobie, dlaczego się zwycięża — zwycięstwo nabiera swych pełnych cech, staje się czemś trwałym.

Młode pokolenia narodowe dobrze o tem wiedzą i wiele pracy myśli (i pióra) poświęcają tej sprawie. Naogół też głębsze przyczyny, podłoże, na którym wyrosły nasze siły i powodzenie naszej idei — są już wyświetlone i nie będziemy ich tu ponownie wliczać.

Dodać tu tylko nawiasem można, że przeciwnik zwycięzców, który nie zdaje sobie sprawy z głębszych przyczyn swej przegranej, nie stara się zrozumieć swej klęski, a przypisuje ją jakimś intrydze, nieszcześliwemu zbiegowi okoliczności itp. — przegrał podwójnie i tem trwalej. Do odwetu nie szuka on wówczas głębszego oparcia, a czepia się kurczowo tych znamion, które w jego przegranej zgola podrzędną odegrały rolę i nie mogą być przez to środkiem stosownym. Doskonale to widzimy na naszym terenie akademickim i nie mamy powodu martwić się tem.

Do przyczyn przegranej młodzieży „sanacyjnej” pragniemy dziś dorzucić jeden jeszcze szczegół, raczej o charakterze taktycznym, ale mimo to odgrywający — zdaniem naszym — dużą rolę i mający głębokie konsekwencje wychowawcze.

Dlaczego „sanacja” akademicka przegrywa? Dlatego, że przecież wcale nie walczy. Chyba nie trzeba udawać tej tezy, że zwycięstwo następuje tylko po walce. „Neutralność” jest stanem, w którym można robić dobre interesy, ale nigdy nie jest stanem, po którym następuje zwycięstwo. Trzeci — korzystna, ale nie zwycięża. Ale — jakże to: nie walczy? Więc cóż my robimy? Również nie walczymy? Bo gdzież nasz przeciwnik, którego zwyciężamy?

Nie chcę, by mnie „zwyciężył” w tym artykule cenzor, więc niewiele powiem, ale — mojem zdaniem — sama młodzież „sanacyjna” nie walczy, walczą za nią inni. Przypomnijmy sobie:

skąd, z jakiego stanowiska padł cios w Naczelny Komitet Akademicki w postaci znanego okólnika? — W Poznaniu zaś — kto np. udogodniał studentom W. S. H. przybycie z prowincji na walne zebranie B. P. przez udzielenie urlopow? Kto ułatwia niektórym studentom byt, przez niezwłoczne ofiarowywanie posad np. w Izbie skarbowej? Kto ofiarowuje niektórym organizacjom lokale, czy to na Zamku, czy w gmachach D. O. K.? Kto czuwa nad „bezpieczeństwem” zebrań np. mocarstwowców? — Naodwrot zaś — kto „czuwa” nad naszymi zebraniem, robi na nich notatki i — później — uprawia „polemikę ideową” na prezydium policji?

Zapewne — w takich warunkach przeciwnicy nasi mają bezpieczny i wygodny żywot, organizacja ich troskliwie pielęgnacja. Ale to wszystko na nic, nie oplaca się. Nieodzownym bowiem warunkiem zwycięstwa, jest walka. „Sanacja” akademicka nie walczy — więc nie zwycięża. Delegowała do walki z nami różne niańki, które — choć walczą zapamiętane — nie mogą zwyciężyć; bo walka z młodzieżą akademicką, z jakimś jej prądem ideowym może odbywać się tylko w płaszczyźnie tej „niańki” zaś nie wiążą, nawet pewnie nie wiedzą o jej istnieniu. Póki ten stan trwa — jesteśmy bezpieczni. My mamy przeciwnika, walczymy z nim, nie atakuje on nas jednak, na tem polu, na którym właściwie może się walka rozegrać.

Nie naszą troską jest już to, że ta pielęgnacja naszych adwersarzy akademickich fatalny wywiera na nich wpływ wychowawczy, że niektóre ich organizacje przestały być właściwie, organizacjami ideowo-wychowawczymi, a stały się spółkami eksploatującymi koniunkturę. Skoro potrzeba im ochotników do czwartej brygady — wolna wola.

Trzeba jednak — by nie być jednostronnym — dodać, że największą cech kierunkową ideową, ma bądź co bądź, Młodzież Demokratyczna. Jest to idea nam najbardziej obca i wroga — ale przecież jest. I szkoda — powiedzmy szczerze — że Młodzież Demokratyczna daje się uwodzić powabom łatwiejszej dzięki panującym warunkom — egzystencji.

Tak więc, do przyczyn o charakterze zasadniczym, przybywa jeszcze przyczyna „pomocnicza” przegranych „sanacji” akademickiej, przyczyna o charakterze raczej taktycznym, nie pozabawiona jednak i dużych następstw wychowawczych: nie zwyciężają, bo nie walczą. E s k a.

### Akademickie Koło Misyjne.

Na gdańskim terenie przy Sodalicii Marjańskiej istnieje od roku 1927 Akademickie Koło Misyjne, które w listopadzie b. r. gościć będzie VI Zjazd Delegatów Akademickich Kół Misyjnych. W związku z tem, zawiązał się w styczniu b. r. Komitet Organizacyjny Zjazdu, w liczbie 5 kolegów. Program Zjazdu przewiduje uroczyste inauguracyjne nabożeństwo w Katedrze w Oliwie i Akademję w Janzigerhofie, trzydniowe obrady w Czytelni Domu Akademickiego i zamknięcie Zjazdu zebraniem towarzyskim w lokalach Klubu Polskiego. Przewidziany jest udział zgórą 100 delegatów. W czwartym dniu Zjazdu ma się odbyć wycieczka wspólna do Gdyni.

**Dziesięciolecie Sodalicii Marjańskiej Akademików U. P.** Dnia 8 maja r. b. (niedziela) S. M. A. obchodzi uroczyste swój jubileusz dziesięcioletnego istnienia. Program uroczystości przedstawia się, jak następuje:

godz. 9.30. — msza św. z Komunią św. i przyjęciem nowych członków w kaplicy Nowego Domu Akademickiego przy Wacłach Leszczyńskiego 6; godz. 11 — śniadanie reprezentacyjne dla członków i zaproszonych gości w śniadalni N. D. A.; godzina 17 — zebranie uroczyste w sali 18 Coll. Minus, na które złożyła się przemówienia Jego Eminencji ks. kardynała Prymasa A. Hlonda, Jego Magnificencji Pana Rektora U. P., Prof. Dr. J. Sajdaka, Ks. Prałata J. Prądzińskiego, duszpastera U. P., Prof. Dr. Gantkowskiego, kuratora S. M. A., referat ks. Prałata Zychlińskiego p. t. „Młodość a drogi ducha” oraz sprawozdanie z działalności S. M. A., wygłoszone przez prefekta, kol. Z. Lissowskiego. Hym Sodalicyjny zakończy zebranie.

**Z Delegacji Kół Naukowych U. P.** W niedzielę, dnia 8 maja o godz. 12 w sali 17 Coll. Minus odbędzie się zebranie dyskusyjne, urządzone przez Prezydium Delegacji

cji Kół Naukowych n. t.: „Nowa ustawa szkolna, a szkoły akademickie”. Referować będzie kol. Stanisław Czapiewski. Dnia 10 maja o godz. 20 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Programowe Delegacji Kół Naukowych U. P.

### Z korporacji akademickich.

W bieżącym roku akademickim powołane zostały do życia komisje ideowo-wychowawcze w środowiskach korporacyjnych warszawskim i lwowskim. W studium organizacji jest także komisja w Poznaniu. W najbliższym czasie prezydium Z. P. K. A. przystąpi do utworzenia komisji ideowo-wychowawczej dla całego związku korporacji. Zadaniem komisji będzie czuwanie nad całością poziomu życia ideowego w korporacjach.

Warszawska komisja ideowo-wychowawcza zorganizowała zebrania kwatrowe dla całego środowiska, mające na celu bliższe życie się członków poszczególnych korporacji. Komisja otacza specjalną opieką Konferencje Oldermanów.

### Z zagranicy

#### Walne Zebranie Koła Mechaników.

(ABP). Na dorocznym Walnym Zebraniu Koła Mechaników i Elektryków, które się odbyło dnia 5. ub. m., po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, wybrano nowy Zarząd w składzie następującym: Prezes — Florian Wolnik, wiceprezes — Paweł Buzek, sekretarz — Władysław Szykułski, skarbnik — Adam Łabiszewski, referent praktyk — Jan Dąbrowski, referent nauk — Witold Kręklewski, Komisja Rewizyjna: Szymański Kazimierz, Hadrjan Heinz oraz Aleksander Pasierbiński.

#### Anglia.

W dniach od 8 do 11 stycznia b. r. odbył się w Manchesterze 34 zjazd Komitetu Wykonawczego Związku Narodowego Studentów Angielskich. Omawiano między innymi ostatnie uchwały Komitetu Wykonawczego C. I. E., które uzyskały aprobatę. Mówiono również o zajęciach przeciwdydowskich na terenie akademickim w Polsce. Komitet dał wyraz zrozumienia trudności, na jakie natrafiają Polacy w związku z tem zagadnieniem.

#### Zjazd Związku Narodowego Studentów Belgijskich.

W pierwszej połowie marca, odbył się w Mons Zjazd ogólny Związku Narodowego Belgijskiej Młodzieży Akademickiej. Belgijski Naczelny Komitet Akademicki przelał prezesowi C. I. E. zaproszenie do wzięcia udziału w zjeździe. Wobec trudności finansowych, kol. Jan Pożaryski nie mógł wyjechać na Zjazd i przelał Zjazdowi, w imieniu Międzynarodowej Konfederacji Studentów, najlepsze życzenia pomysłnych obrad. Prezes C. I. E. podkreślił przytem znaczenie, jakie posiada dla Międzynarodowej Konfederacji Studentów wydajna i lojalna praca Związku Belgijskiego i prowadzenie prezeń Office Central de la C. I. E. w Brukseli.

#### Zjazd Międzynarodowej Federacji Akademickiej Ligi Przyjaciół Narodów.

Dnia 16 marca zakończył swe obrady Zjazd Międzynarodowej Federacji Akademickiej Przyjaciół Ligi Narodów w Londynie. Zgodnie z ustalonym zwyczajem, zarząd tej organizacji zaprosił Prezesa C. I. E. do wzięcia udziału w Zjeździe.

Nie będąc w stanie wyjechać do Londynu, wobec trudności finansowych, p. Jan Pożaryski przelał na ręce przewodniczącego zebrania, które się odbyło w Izbie Gmin Parlamentu Angielskiego, usprawiedliwienie z powodu niemożności przybycia oraz życzenia owocnej pracy.

#### Kursy wakacyjne w Europie.

Wzorem lat ubiegłych, odbędzie się w roku bieżącym 135 kursów wakacyjnych dla cudzoziemców w 82 miastach uniwersyteckich Europy. Kursy obejmują naukę języka, historii i literatury, sztuki itd. Za stosunkowo niską opłatą, kursy takie dają poza poznaniem języka, możliwość zwiedzenia kraju i jego zabytków, dzięki licznym wycieczkom, zorganizowanym dla uczestników. Są one również bardzo ważnym czynnikiem zbliżenia międzynarodowego Wszelkich informacji w tych sprawach udziela Wydział Zagraniczny Naczelnego Komitetu Akademickiego (Warszawa, Akademicka 5) w poniedziałki i czwartki od godz. 14—15

#### Kongres studentów katolickich w Brukseli.

W dniu 9 kwietnia odbyło się w Brukseli otwarcie międzynarodowego kongresu studentów katolickich. Kongres zorganizowano staraniem katolickiej federacji belgijskiej. Tematem kongresu było zagadnienie: „Młodzież katolicka a pokój”. Na zjazd ten udały się dwie delegacje z Polski, a mianowicie delegacja z 4 osób związku stowarzyszeń katolickich pod przewodnictwem kol. Andrzeja Ruszkowskiego i Odrodzenia. Ogółem Polacy pod względem liczności zajmowali na kongresie drugie miejsca po Belgach.

Naogół, zarówno wśród uczestników kongresu, jak i w prasie belgijskiej uznano za najlepszy z wygłoszonych referat kol. Ruszkowskiego. Przedstawiono w nim stosunek młodzieży polskiej do pokoju. Referent rozróżnił bezwzględnie wartościowy pokój-sprawiedliwy od pokoju niesprawiedliwego, jak na przykład opartego na rozbiorach Polski. Dalej przedstawił zagadnienie wojny słusznej, jak np. wojny polsko-tureckiej w 15 i 17 wieku. Podkreślając bezwzględnie pokojowy nastrój narodu polskiego, wychowanego na katolicyzmie, zaznaczył, iż Polacy liczą się z możliwością konieczności obrony cywilizacji i sprawiedliwości z bronią w rękę. Wreszcie przedstawił negatywny stosunek młodzieży polskiej do Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej, które prawdziwego pokoju zapewnić nie są w stanie.

Referat kol. Ruszkowskiego został przyjęty entuzjastycznie i wprowadził nastrój całkowitej szczeroci i przyjaźni na kongresie.

Wogóle na kongresie zaznaczyła się tendencja oparta na zrozumieniu potrzeb narodowych, którą reprezentowali zwłaszcza prezes delegacji francuskiej i belg. ks. Genin.

Wysuwali oni tezę, iż najlepszą drogą do zachowania pokoju jest siła tych, którzy go szczerze utrzymać pragną.

W rezolucjach kongresu podkreślono, że tylko Kościół katolicki jest w stanie urzeczywistnić prawdziwy pokój.

Kongres zakończył uroczyste zamknięcie w obecności przedstawicieli rządu i kleru.

### Na marginesie

#### Gospodarstwo sanacyjne

Kilkuletni kryzys gospodarczy nie stłumił jeszcze zupełnie radosnej twórczości sanacji akademickiej. Przy ostatnich wyborach do Bratniej Pomocy U. S. B. w Wilnie wydano kilka tysięcy złotych na agitację przedwyborczą. Agitowano już nie tylko ulotkami, plakatami etc., ale kol. Dembiński (b. prezes) wyrażnie komunistyczny odrodzeniowiec! puścił w obieg cale „działa” ilustrujące znakomity rozwój Bratniej Pomocy pod swemi rządami. Pewność zwycięstwa w Bratniaku Wileńskim była wśród sanatorów tak wielka, że „Bunt Młodych” napisał przed wyborami że będą one 13 cegła (13 lat istnieje Bratniak Wilna) przyginiatająca na zawsze wszechpolaków. Dziś, po wyborach wiemy już dokładnie, komu ta cegła spadła na głowę. W Warszawie krąży plotka, że p. premier Prystor poparł wileńskie wybory 2 tys. zł. Zapewne to plotka, bo gdzieżby premier miał czas na zajmowanie się bratniakiem, kiedy już zbliżał się okres ponownego hartowania w Spale. Jak się okazuje nowe kierunki gospodarcze wśród sanacji akademickiej upadają. Upadł dembinizm w Wilnie a przedtem już czyrzyckiżyna w Warszawie, a sanacyjna ekonomja tak tym kierunkom gospodarczym ufała.

#### Zestawienia:

Prasa w ostatnich dniach podała następującą wiadomość: Profesorowie Uniwersytetu w Belgradzie, protestując przeciwko ostatnio uchwalonej przez parlament ustawie podali się do dymisji. W nowej ustawie profesorowie widzą naruszenie autonomii uniwersyteckiej. Senat zwrócił się do rektora z żądaniem ustąpienia. Tyle z Belgradu. A u nas dowiadujemy się że ministerstwo W. R. i O. P., w związku z brakiem sił w kancelariach wyższych uczelni postanowiło utworzyć nowy etat specjalnego urzędnika dla spraw personalnych t. zw. kuratora, obznajmionego dokładnie z najnowszymi przepisami. Dalej podaje okólnik, że ministerstwo ma już zapas takich kuratorów. Jest to etap do zupełnego uzależnienia uniwersytetów od rządu. Podobny objaw i w Jugosławii i u nas. Protokoły mędrców Syonu ukazały się w końcu ubiegłego stulecia. Przeczytajmy jakie to plany u nich snują Żydzi w stosunku do uniwersytetów. (Protokół nr 16 ust. 1. 1) „Aby zniszczyć wszelkie siły zbiorowe, oprócz naszej, unieszkodliwimy pierwszy stopień zbiorowości, czyli uniwersytety, przekształcimy je w kierunku obojwym. Dyrekcja ich i profesorowie będą przygotowani do zawodu swego przy pomocy tajnych szczegółowych programów działania, od których nie będą mogli odstąpić bezkarnie. Profesorowie będą mianowani z szczególnością oględnością zależnie od rządu. Jakże te ataki na autonomję uniwersytecką, nie tylko w Polsce, dziwnie są zgodne z tem, co Żydzi postanowili w swoich protokołach mędrców Syonu. Ciekawem byłoby stwierdzić jaki procent Żydów pracuje w naszym ministerstwie W. R. i O. P.

Redaktor odpowiedzialny: Bogdan Piotrowski

**CZYTAJCIE  
I PRENUMERUJCIE  
„GŁOS AKADEMICKI”**

### Z Młodzieży Wszehpolskiej

W sobotę, dnia 23. b. m., odbyło się zebranie referatu ustrojowego, z wykładem kol. Wacława Kellera p. t. „Faszizm”. Po referacie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której dorzucono wiele ciekawych myśli i uwag, dotyczących poruszonego w referacie zagadnienia.

W dniu 8 maja nastąpi uroczyste zakończenie kursu kandydatów Młodzieży Wszehpolskiej i grupy ak. O. W. P. Program zakończenia kursu jest następujący: o godz. 8 msza św. w kaplicy Nowego Domu Akademickiego, odprawiona przez ks. prał. J. Prądzińskiego. O godz. 12 zebranie w sali Stronictwa Narodowego (św. Marcina 65), połączone z przyjęciem nowych członków. Po południu wspólna wycieczka do Skrzynek.

W dniu 28 kwietnia odbyło się zebranie ogólne członków i kandydatów Młodzieży Wszehpolskiej z referatem posta R. Piestrzyńskiego n. t. „Konferencja rozbrojeniowa”. Referent przedstawił stosunek mocarstw do konferencji i znaczenie jej dla Polski.

### Z organizacji akademickich

#### V Zjazd Kół Farmaceutycznych Polskiej Młodzieży Akademickiej.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Krakowie V Zjazd Kół Farmaceutycznych P. M. A. Zjazd otworzył ustępujący prezes kol. Henryk Umbreit. W części inauguracyjnej Prof. Dr. Szafer wygłosił odczyt p. t. „Uprawa roślin lekarskich w stosunku do zbierania ziół leczniczych w stanie dzikim”. Zjazd trwał trzy dni, przyczem obradowały 3 komisje: naukowa, organizacyjna i zawodowej. Obrady nacechowane były głęboką troską młodzieży akademickiej o dobro i przyszłość zawodu. W ostatnim dniu zjazdu odbyły się wybory nowych władz — prezesem wybrano kol. Latałowicza z U. P.



# ŻYCIE SOKOLE

## Sokolice wielkopolskie przy pracy

### Zjazd dzielnicowego wydziału

W Poznaniu odbył się zjazd plenarny dzielnicowego wydziału Sokolice wielkopolskich z udziałem przedstawicieli 10 okręgów. Obradami kierowała przewodnicząca wydziału i wiceprezesa dzielnicy drchna Rozmiarkowa. Sprawozdanie z działalności wydziału w czasie od zeszłego zjazdu przedłożyła drchna Herniczakowa, poczem krótki przegląd na rozwój pracy organizacyjnej Sokolice w poszczególnych okręgach przedłożyły przedstawicielki okręgów leszczyńskiego, kościańskiego, poznańskiego, wronieckiego, rogozińskiego, gnieźnieńskiego i ostrowskiego. Działalność druchen spotyka się z licznymi i wielkimi trudnościami, mimo to wszakże zanotować należy stały, normalny i zdrowy rozwój organizacyjny, świadczący o niezmiennych żywotności idei sokolej oraz o niestrudzonej pracy naszych druchen, czemu dał też wyraz w przemówieniu swem obecny na zjeździe prezes dzielnicy drh Wolski.

Nawiązując do sprawozdań okręgowych, przedstawiła drchna przewodnicząca Rozmiarkowa w obszernym i treściwym referacie całokształt pracy organizacyjnej Sokolice i jej program na przyszłość, komunikując równocześnie o obecnej sytuacji organizacyjnej Sokolice na terenie całego związku. Sprawy techniczne referowała drchna naczelniczka dzielnicy, Kasprzakówna, mówiąc o projektowanym kursie dzielnicowym w Skrzyńkach, o kursie związkowym, o zlotach okręgowych i o przygotowaniach do zlotu wszechsłowiańskiego w Pradze. Sprawy udziału Sokolice w przygotowaniu obrony przeciwgazowej referowała drchna Herniczakowa, wzywając do licznego korzystania z urządzanych przez L. O. P. P. kursów instruktorskich. Wreszcie referowała drchna Krzemieniewska sprawy oświatowe, przedkładając cykl opracowanych przez sekcję oświatową wykładów dla gniazd i oddziałów żeńskich.

Nad wszystkimi temi referatami odbyła się ożywiona dyskusja, poczem w wolnych głosach omawiano jeszcze różne bieżące sprawy organizacyjne.

### Wycieczka do fir. „Blask”.

Obok wielu innych, a szczytnych obowiązków, przyjęły Sokolice nasze również zadanie propagowania i czynnego popierania przemysłu polskiego. Zmierając do tego celu, postanowił wydział Sokolice okręgu poznańskiego dać druchnom swym m. in. również możliwość zapoznania się z warsztatami polskiej wytwórczości, wychodząc z założenia poety, który powiedział: „cudze chwalcie, swego nie znacie; sami nie wiecie, co posiadacie”.

Pierwsze kroki — dla poznania „swego”, aby przestać chwalić „cudze” — skierowano do wielkopolskiej wytwórni chemicznej „Blask” w Poznaniu-Staroleki. Jak żywe zainteresowanie sprawą ta wywołała, o tem świadczy wymownie fakt, że urządzona w tym celu wycieczka w niedzielę 24 bm. zgromadziła okrągłą setkę druchen z wszystkich żeńskich gniazd poznańskich i z Lubonia oraz kilku druchów. Cała ta liczna gromada udała się do Staroleki częściowo autobusem, a przeważnie pieszo w wesołym, wiosennym nastroju.

W dwóch oddziałach, ze względu na dużą liczbę uczestników, rozpoczęto zaraz zwiedzanie fabryki, prezentującej się już nazwewnątrz wspaniałe i po europejsku. Temu wyglądowi zewnętrznemu odpowiada w zupełności urządzenie wewnętrzne, konkurujące pod względem nowoczesności technicznej z podobnymi fabrykami zagranicznymi, często je nawet przewyższając, a przytem odznaczając się wzorowym ładem i czystością przy uwzględnianiu wszelkich wymagań higieny. Pod uprzejmem, a fachowym przewodnictwem technicznych kierowników odnośnych działów fabrykacji, którzy udzielali wyczerpujących objaśnień, odpowiadając równocześnie na liczne zapytania ze strony zwiedzających gości, obejrzano szczegółowo dział fabrykacji proszku do prania, dalej wytwórnictwo mydła, poczynając od „szarego” aż do najwykwintniejszych toaletowych, w niczem — prócz ceny — nie ustępujących wyrobom zagranicznym, a wreszcie fabrykę pokostu, lakierów i wszelkiego rodzaju farb

Sokolice nasze z żywym zainteresowaniem oglądały wszystko, utwierdzając się w przekonaniu, że nie potrzeba nam żadnych „cudzych” rezerw, schlichtów czy innych radjonów, skoro mamy „swój” doskonały i zaletami swymi rzeczywiście promieniejący „Blask”. To też uczestniczki wycieczki szczerze są wdzięczne jej organizatorom, z przewodniczącą wydziału okr. drchną Krajewską na czele, jak i dyrekcji firmy „Blask” za tę pierwszą lekcję poglądową. Wobec tego też wycieczka do Staroleki była nie tylko miłą i przyjemną rozrywką niedzielną, lecz również silną zachętą do stałego i systematycznego propagowania i czynnego popierania polskiej wytwórczości, celem zapewnienia polskiemu robotnikowi pracy i zarobku oraz niezależnienia polskiego życia gospodarczego od zagranicy, aż zbyt często nam wrogiej. — A więc, bacność druchny: — swój do swego po swojej!

### Kursy w okręgu leszczyńskim

Leszno. Z inicjatywy naczelnictwa okręgowego i dzięki poparciu przewodnictwa okręgu odbywają się po wszystkich gniazdach i oddziałach kursy leszczyńskiego jednodniowe kursy.

Pierwszy zorganizowano w Rawiczu, Brały w nim udział druchny z samego Rawicza i z pobliskiej Miejskiej Górki w liczbie 30. Kurs przeprowadzony przez naczelniczkę okr. drch Szulczykównę oraz podnaczelniczkę Ratajczakównę trwał od godz. 9 do godz. 18 z jednogodzinną przerwą obiadową i obejmował lekcję gimnastyczną przeprowadzoną przez jedną z naczelniczek, ćwiczenia zlotowe, śpiew, lekcję gimnastyczną (przeprowadzoną przez nacz. okr.), lekką atletykę, gry oraz przygotowania do hazynej. Lekcja gimnastyczna pod kierownictwem drch naczelniczki Cichówny z Rawi-

cza wypadła dobrze i była pewnie prowadzona. Na zakończenie odbyła się rozgrywka w haznę pomiędzy druchnamy z gniazd Rawicza i Miejskiej Górki, zakończona niespodziewanym wynikiem 4:3 dla Miejskiej Górki.

W tydzień później urządzono z tym samym programem kurs w Gostyniu dla gniazda miejscowego i z Piasków, w liczbie 25 druchen. Wszystkie pracowały bardzo pilnie i wiele niewątpliwie skorzystały. Zauważyć było można, że druchny po gniazdach nie znają gier, przez co za mało stosują je w swych lekcyjach Chcąc temu zaradzić, pokazało naczelnictwo kilka gier, druchny przyswoiły je sobie z wielkim zadowoleniem, a zwłaszcza naczelniczki gniazd przyjęły to z wdzięcznością.

### Przykładowe gniazdo

Września. Miesięczne zebranie odbyło się pod przewodnictwem dch. prezeski. W komunikatach dowiedzieliśmy się, że zarząd ma zamiar urządzić cykl wykładów wygłaszanych na naszych zebraniach. Następnie obdarowano druchnom książkę wydaną nakładem A. K. W. p. t. „Września jej ziemia i mieszkańcy”. W czasie zimy odbywały się roboty raz w tygodniu, które w czasie letniego sezonu będą przerwane. Na kandydatkę zapisała się Bronisława Marciniakówna. Po załatwieniu spraw bieżących nastąpił referat drch. Skoniecznej, a po nim ożywiona dyskusja, w której głos zabierały m. in. drch wicepr. Krzyżagórska i drch. Matuszewska. Następnie efektowną deklamację wygłosiła drch. Kromlicka. W wolnych głosach drch. prezeska odczytała sprawozdanie z okręgu wydziału Sokolice. Oznajmiła również, że drch. Prezydentowa Żychlińska ofiarowała stołki bufet na wieczorek taneczny. Na zakończenie głos zabrała drch. naczeln., przypominając druchnom, ażeby pilniej uczeszczały na ćwiczenia.

## Praca techniczna w okręgu poznańskim

Kryzys gospodarczy, którego końca nie można przewidzieć, a którego skutki widoczne są we wszystkich przejawach naszego życia, dał się słodze we znaki również naszemu Sokolstwu. Bardzo odczuwa go okręg poznański, bowiem — nie przewidując dalszego pogłębiania się kryzysu — rozpoczął przed kilku laty budowę olbrzymiej ćwiczeni, zaciągając wielkie zobowiązania finansowe. Mimo tych trudności praca techniczna w okręgu nie zamarla o czem przekonaliśmy się w rozmowie z druchem naczelnikiem Rutkowskim, który szósty rok z rzędu piastuje to odpowiedzialne stanowisko.

Dh. naczelnik patrzy w przyszłość bardzo optymistycznie, twierdząc, że było już gorzej. U druchów zauważyć można brak zamilowania do ćwiczeń w sali, co bardzo rażąco ujawnia się zwłaszcza w okresie zimowym.

Nad wszystkimi jednak sprawami dominują przygotowania na zlot wszechsłowiański do Pragi, do którego przygotowuje się ze względu na trudności finansowe tylko jeden zastęp do zawodów w średnim stopniu. Dh. Bernard Radojewski z gniazda Poznań I z godną pochwałą wytrwałością szykuje się do występów o pierwszeństwo związku słowiańskiego. Znajduje się on obecnie w świetnej formie i jeżeli zdoła utrzymać ją do zlotu, może liczyć na powodzenie.

Do związkowych zawodów młodzieży, których eliminacje rozpoczynają się już w maju przygotowuje się pilnie zastęp młodzieży gniazda Poznań I. Pracuje niestety tylko młodzież ze śródmieścia, pomimo, że inne gniazda

poznańskie mają te same warunki i powinny przygotowywać swą młodzież chociażby do konkurencji bez przyrzadów.

W okresie rozwoju i popierania wychowania fizycznego niezrozumiałym wydaje się zakaz władz szkolnych, które nawet młodzieży szkół powszechnych zabraniają uczęszczania na ćwiczenia sokole.

Z sekcji sportowych dobrze się rozwija lekkoatletyczna, co prawda nie pod względem jakości poszczególnych „gwiazd” lecz co do ilości, do czego przyczyniła się niewątpliwie w okresie zimowym też i hala ćwiczeń. Druchny nadal w lekkiej atletyce nie dopisują, wykazują natomiast ożywioną działalność w grach sportowych. Odbyte po raz pierwszy w ubiegłym roku mistrzostwa okręgu w tych grach pobudziły poszczególnie gniazda do uprawiania ich u siebie. Obecnie tworzy się dla druchen sekcję lucznictwa.

Działalność sekcji pięściarskiej jest ogólnie znana, co zwalnia nas od szerszego rozwodzenia się nad jej pracą.

Dużą wagę przykładają naczelnictwo okręgu do jak najliczniejszego uzyskania Państwowej Odznaki Sportowej, do której odbywają się stale treningi, jednakże zaznaczyć należy, że kierownictwa techniczne gniazd nie oceniają należyście znaczenia P. O. S.

Do Pragi wyjeżdża z okręgu poznańskiego przypuszczalnie około 50 osób. Wyjazd ten nastąpi 1 lipca z Zebrydowic. Powrót 8 lipca, poczem w tydzień później — wyprawa na zlot dzielnicy pomorskiej do Gdyni.

## Przed zlotem wszechsłowiańskim w Pradze

Niemalą kłopot sprawia Pradze kwestja rozmieszczenia gości. O mieszkania dla uczestników zlotu postara się sam Sokół, który powołał do życia specjalną komisję mieszkaniową, a pracuje w niej około 300 ludzi. We wspólnych ubikacjach noclegowych znajdzie pomieszczenie 150 000 ludzi. Do tego celu służyć będą wszystkie szkoły ludowe, wydziałowe i średnie w Pradze, ogółem 213 budynków o 2324 lokalach. Oprócz tego oddały do

dyspozycji Sokolowi swe lokale praskie browary, Targi Praskie i inne instytucje. W lokalach tych umieszczone będą sienniki, do których trzeba będzie 70 do 80 wagonów słomy. Cudzoziemcy, którzy przybędą na zlot w większych grupach będą mieć łóżka.

Hotele praskie mają do dyspozycji 6 000 pokoi, z czego 600 pokojami rozporządza mieszkaniowa komisja Sokola. Również praskie rodziny oddały do dyspozycji swe pokoje, tak, że

i w domach prywatnych znajdzie się cały szereg mieszkań.

W ramach uroczystości złotych urządzona będzie od 18 czerwca do 10 lipca w Pradze wystawa sokola. Jej zadaniem będzie przekonać społeczeństwo o znaczeniu zlotu dla państwa pod względem gospodarczym i wykazać, jaką rolę w życiu gospodarczym wogóle Sokolstwo odgrywa. Poza tem wystawa ma dać obraz pracy wychowawczej i narodowej ruchu sokolego oraz przedstawić jego początki. Wystawa urządzona będzie na wolnej przestrzeni Targów Praskich oraz w pałacu tańcowym. Główna część wystawy znajdować się będzie w środku Pałacu Przemysłowego, gdzie mieścić się będzie Pantheon Tyrsza, twórcy ruchu sokolego.

Ośrodkiem będzie pomnik dr. Mirosława Tyrsza, naokoło którego wystawi się wszystkie pamiątki, przypominające jego osobę, życie, pracę i udział w ruchu sokolim. Opodal rozmieści się pamiątki, dotyczące jego najbliższych współpracowników t. j. Henryka Fugnera i jego małżonki Renaty Tyrszowej.

W dalszej części urzemy ekspozycje, dające obraz życia i pracy Sokola czechosłowackiego oraz innych narodów słowiańskich. W części tej będą specjalne oddziały dla Polaków, Jugosłowian, Serbów, Łużyckich, Bułgarów itd. Specjalne djagramy przedstawią rozwój ruchu sokolego w poszczególnych państwach słowiańskich, a tablice statystyczne wykażą liczbę członków, młodzieży, ćwiczących, gniazd, sal sokolich itp.

Ekspozycje Czechosłowackiego Zw. Sokolów zajmować będą osobny oddział. W środku znajdować się będzie wielka mapa Czechosłowacji, na której naznaczone zostaną siedziby żup i gniazd.

W drugiej części pałacu przemysłowego znajdować się będzie wystawa pamiątek powstania czechosłowackiego, dalej dział wychowania fizycznego w armii. W ostatniej części oglądać będzie można najkonieczniejsze urządzenia i sprzęty gimnastyczne, jakimi posługiwano się przy ćwiczeniach w stodołach, halach magazynowych itp. Oddział ten da nam obraz różnic pomiędzy urządzeniem sali gimnastycznej w odległych zakątkach wiejskich a głównych centrach, gdzie gniazda sokole mają do dyspozycji wspaniałe sale gimnastyczne z nowoczesnymi urządzeniami.

W ramach wystawy urządzony będzie pokaz działalności Sokolów w życiu gospodarczym. Będzie to obraz pracy Sokolów w przemyśle, rzemiosłach, handlu itp. Wystawa ta ma zobrazować siłę gospodarczą ruchu sokolego.

### Rada dzielnicowa

Na ostatniem posiedzeniu dzielnicy postanowiono, że doroczny zjazd rady odbędzie się w niedzielę dnia 5-go czerwca. Poprzedniego dnia t. j. w sobotę przewidziane jest zebranie zarządu dzielnicowego.

Zwracamy się do wszystkich tych okręgów, które jeszcze nie nadesłały do przewodnictwa dzielnicy sprawozdań, aby uczyniły to natychmiast, bowiem czas nagli. Jeżeli nie znajdą danych ze swego okręgu w ogólnem sprawozdaniu — wówczas poniosą całkowitą winę, gdyż przewodnictwo dzielnicy już niejednokrotnie je monitowało.

### Trzydziestolecie gniazda

Piękną i rzadką uroczystość trzydziestolecia obchodzi w dniach 7 i 8-go maja męskie gniazdo w Lesznie. Program jubileuszowych uroczystości jest bardzo obfity, a niewątpliwie weźmie w nich udział całe narodowe usposobione obywatelstwo Leszna.

Ze swej strony na ręce prezesa gniazda druha Szurkowskiego i całego zarządu ślemy jak najserdeczniejsze życzenia dalszego, wspaniałego rozwoju i hartu ducha, który zawsze Leszno okazywało, świecąc pod tym względem innym przykładem. On pomoże skutecznie przetrwać ciężkie chwile oberne i doczekać się pełnego triumfu idei, której wiernie służymy. W tej myśli Sokolstwu leszczyńskiemu ślemy serdeczne „Szczęść Boże” i gromkie — czolami!



## Miesiąc maj w zwyczajach i wierzeniach ludowych

Radośnie witana wiosna pokonała już zupełnie zimę i wniosła w przyrodę nowe życie. Świat okrył się świeżą zielenią i wonnym kwieciami, aby, gdy nadejdzie miesiąc maj — „królowa wiosny”, obchodzić zupełny jej triumf.

Miesiąc maj jest najpiękniejszym miesiącem wiosny! Nazwę swą zawdzięcza staro-rzymskiej bogini Mai, którą uważano za równorzędną z boginią ziemi Bona Dea. Maia była boginią siły rozrodczej przyrody, stąd też miesiąc, w którym życie wegetacyjne najbardziej się rozwija, został nazwany jej imieniem.

Niezwykły urok i czarujące piękno, jakie dokoła nas rozciąga miesiąc maj, przyczyniły się do wytworzenia specjalnego stosunku człowieka do przyrody w tym okresie czasu. Lud, który z przyrodą obcuje najbliżej i najczęściej okazuje przywiązania do swej ziemi, widzi w darach tego miesiąca zapowiedź dobrych urodzajów. Deszcz uważa się wtedy za szczególnie życiodajny. Istnieje nawet powszechnie znane przysłowie:

„Suchy marzec, mokry maj,  
będzie żyto, jakby gaj”.

Dzieci na wsi, gdy pada deszcz, odkrywają głowy, wierząc w to, że deszcz majowy przyczynia się do bujniejszego wzrostu włosów.

Nietylko deszcz majowy jest w skutkach tak błogosławiony, lecz i powietrze jest wtedy bardzo zdrowe. — Stąd znany jest od dawna zwyczaj urządzania wczesnym rankiem przechadzek i wycieczek, zwanych „majówkami”. Wystarczy w pewną niedzielę wstać rano i przejść przez kilka ulic choćby w naszym mieście, aby się przekonać o żywotności tego zwyczaju nawet w mieście. „Majówkami” zowią się także zabawy, urządzane na wsi pod gołym niebem na łące lub w ogrodzie.

Kościół katolicki poświęcił ten najpiękniejszy miesiąc wiosny Matce Boskiej. W kościołach odprawia się wtedy ku Jej czci nabożeństwa majowe a na wsiach, gdzie niema kościoła, młode dziewczęta śpiewają wieczorem pieśni do Najśw. Marii Panny przy Jej figurze lub przy „Bożej Męce”. — Podczas zaboru pruskiego zdarzały się wypadki, że żandarm pruski zakazywał śpiewania takich pieśni. Obecnie więc w wolnej i katolickiej Polsce piękny ten zwyczaj należałoby podtrzymywać jak najdłużej, zwłaszcza, że pieśni te w cichy, majowy wieczór wywierają na słuchacza niezwykle głębokie wrażenie.

Wśród tego wesołego i prawdziwie wiosennego nastroju istnieje od dawnych czasów u ludu przesąd, który jakby zgrzyt jakiś psuje tę majową melodię. W maju tak pięknie wszystko zdaje się sprzyjać życiu człowieka, a jednak... jednego trzeba się w maju wystrzegać:

„Ślub majowy — grób gotowy”.

Przesąd, czy zabobon ten spotykamy nietylko u ludu polskiego, lecz także we Francji („noce de Mai — nocte de mort”), w Anglii, w Niemczech itd. Jeżeli sięgniemy daleko wstecz, to spotkamy go już u starożytnych Rzymian. Poeta rzymski Owidjusz w swoim kalendarzu wspomina o tem, że miesiąc maj jest porą bardzo niedogodną dla zawierania małżeństw, a zawarte małżeństwo w tym czasie jest nietrwałe:

„Nec viduae taedis eadem nec  
virginis apta  
tempora: quae nupsit, non diuturna fuit”...

Cały miesiąc maj uchodził u Rzymian za miesiąc złowróżebny, ponieważ w tym miesiącu (9, 11 i 13) obchodzono święto ku czci zmarłych „Lemuria”, podczas którego wychodziły z ziemi dusze nieboszczyków i trzeba było strzec się ich złego wpływu. Z wiosną pozostaje kult zmarłych o tyle w związku, że wierzą, iż zarazem z budzącym się w wiosnę życiem wegetacyjnym otwiera się ziemia a z niej wychodzą dusze zmarłych i przez pewien czas przebywają wśród żyjących.

Dzisiaj lud wyzybywa się już swych zabobonów. Wiele jednak z nich jest jeszcze głęboko zakorzenionych i podczas gdy jedni mówią, że w przesąd ten nie należy wierzyć, drudzy podają przykłady wczesnej śmierci małżonków, którzy się w maju pobraли.

JAN HOROWSKI.

## Dźwiękowe kino „APOLLO”

Największy „szlagier” słynnej amerykańskiej filmotwórni „Paramount”.

Premjera w Polsce!

Od niedzieli, dnia 1 maja 1932 roku najweselsza i najmelodijniejsza komedjo-operetka sezonu!

# GODZINA Z TOBĄ

dp 3485 Scenariusz według głośnej sztuki Lothara Schmidta.

W rolach głównych: para najulubieńszych artystów filmowych świata

**JEANETTE MAC DONALD, MAURICE CHEVALIER**

Przepiękne piosenki!

Ciekawa treść!

Kapitałne sceny!

Przepełnych wystawy!

Ostatnie kreacje mody!

Reżyserja: Ernest Lubitsch

Muzyka: Oskar Strauss

Początek seansów o godzinie 5, 7 i 9. — Przeprowadź biletów w dni powszednie od 12 do 1 w poł., w niedziele i święta od 11 do 1 w poł. (Tel. 11-55).

## Napływ Żydów do Belgii

Ostatnio pisma belgijskie zaczynają coraz częściej notować znaczny napływ niemieckich Żydów do Belgii. — Ruch ten wyraźnie daje się zaobserwować w samej Brukseli. Najbardziej ludność zaczyna uskarżać się na przechodzenie drobnego handlu w ręce napływowych Żydów, którzy równocześnie wprowadzają swe metody kupieckie. Dotyczy to szczególnie handlu starzyzną w dzielnicach robotniczych.

Sfery żydowskie spodziewają się jeszcze większego przyływu swych współwyznawców, gdyż w ostatnich czasach rozważana jest kwestja osadzenia większej liczby Żydów niemieckich w Ostendzie. Grupa finansowa projektuje zakupienie w tym celu kilku hektarów gruntu w zachodniej części miasta i wybudowanie tam 300 nowych domów oraz uporządkowanie i ożywienie zaniedbanej ostatnio dzielnicy.

Niewątpliwie ten napływ Żydów do Belgii pozostaje w związku z ostatnimi wyborami w Niemczech i groźbami Hitlera, zawartymi w programie jego partji.

## Irlandja — kraj wyznawców i męczenników za Wiarę św.

(KAP) W związku z Kongresem Eucharystycznym w Dublinie na czasie są wspomnienia o dziejach narodu, tak żywo przypominających nam Polakom walkę o Wiarę i niepodległość.

Naród irlandzki w dziejach swoich przechodził ciężkie doświadczenia wierności do Kościoła i Wiary św. Wierność ta została wystawiona na próbę przedewszystkiem w okresie t. zw. Reformacji w XVI. w. Nowinki religijne, które przenikały do Irlandji z łądu europejskiego, nie znalazły żadnego powodzenia w narodzie tak przywiązany do wiary ojców, jakim był i jest naród irlandzki. Większe niebezpieczeństwo zjawilo się wtedy, gdy na „wyspę świętych” wtargnęli Anglicy. Irlandja nie chciała uznać i przyjąć nowej angielskiej religji, powstała na skutek osobistych dążeń Henryka VIII, który nie mogąc uzyskać zgody Rzymu na rozwód ze swą prawowitą żoną, dla własnych potrzeb stworzył i zaprowadził w Anglii niekrepujący go anglikanizm.

Odrzucając anglikanizm, Irlandja oparła się równocześnie zakusom wyznarodowienia. Szlachetny ten upór stał się przyczyną prześladowania narodu irlandzkiego ze strony Anglii. W ostrych walce Irlandja musiała ulec potężnej Anglii. Na zwyciężoną w kilku bitwach posypały się kary: konfiskaty majątków, pozbawianie praw obywatelskich i t. p. W warunkach życiowych, nieznanych w historii innych narodów, w męczennictwie ducha i ciała, trwał lud irlandzki, nie myśląc o odstępstwie. Nędza i cisza cmentarna zaległa Irlandję. Przed widmem śmierci głodowej zaczęli Irlandczycy opuszczać swą ojczyznę, emigrując we wszystkich kierunkach świata, zwłaszcza do Ameryki Północnej. Ale na wszystkich krańcach świata, gdzie los ich zapędził, wszędzie wśród nich żywym tętnem biło życie religijne. Dziś na emigracji żyje około 8 milionów Irlandczyków, t. j. dwa razy więcej, niż ich pozostało we własnej ojczyźnie.

Ten stan udręki narodu irlandzkiego trwał aż do wojny światowej, kiedy Irlandja z odzyskaniem niepodległości mogła wreszcie odechnąć swobodniej.

W czerwcu r. b., podczas Kongresu Eucharystycznego, zgromadzą się rozproszeni po świecie Irlandczycy do swej kolebki-Macierzy. Będą tam również obecne i inne narody katolickie, co z tych samych źródeł zaczerpnęli światło nauki Chrystusowej.

„Eucharystyczny kongres w Dublinie — pisze autor broszury „Ireland and the World” — będzie wobec świata całego wielką manifestacją dziękczynną rozproszonych dzieci zielonego Erynu. Zioła tam swe serca u stóp Chrystusa Eucharystycznego w ofierze, dziękując za łaskę wytrwania przez wieki całe. Dla nich zaś samych Kongres stanie się chwałą i nagrodą za męki zniesione”.

## 350-lecie Seminarjum Wileńskiego

(KAP) Trzysta pięćdziesiąt lat mija w r. b. od założenia seminarjum duchownego w Wilnie. W r. 1582, t. j. w trzy lata po założeniu Akademji Wileńskiej, która stała się początkiem Wszechnicy Batorego, powstała w Wilnie nowa uczelnia — Seminarjum diecezjalne. Przed powstaniem Seminarjum, kształcenie kleru, jak zresztą i gdzieindziej na świecie, nie było ujęte w żadne karby systematyczne: kształcono kandydatów po klasztorach i na dworach biskupich, szczególnie zaś w szkołach katedralnych. Pewnym jest jednak, że poziom wykształcenia kleru musiał być bardzo nierównomierny; przytem duża część kapłanów, przyjmując święcenia w późniejszym już wieku i nie poprzedzając ich żadnym dłuższym przygotowaniem, wnosiła do stanu duchownego obok cennej znajomości życia świeckiego, świeckie, niedość pogłębione, pojmowanie spraw kościelnych.

Sobór Trydencki, uświadamiając potrzebę prawdziwej reformy życia kościelnego, jako jeden ze środków zalecił zakładanie specjalnych szkół, przygotowujących do stanu duchownego. Sobór Trydencki nazwywał te instytucje Kolegjami, i taką też nazwę noszą najstarsze tego typu zakłady w Rzymie. Zaznaczając jednak cel, w jakim mają powstać, chce Sobór, by były one „stałymi rozsądnymi sługami Bożymi”. Łacińskie słowo „seminarium” użyte przez Sobór stało się nazwą zakładu przygotowującego przyszłych kapłanów. W Wilnie Seminarjum powstaje 13 kwietnia (st. st.) 1582 r., t. j. w niespełna 19 lat po uchwaleniu Soboru, jest więc jednym z najstarszych seminarjów. Z seminarjów polskich tylko Brunsberskie Seminarjum kardynała Hozjusza z roku 1564 i wrocławskie z r. 1569 są odeń starsze, płockie natomiast o kilka miesięcy młodsze. Zresztą, i poza Polską nieliczne tylko seminarja przewyższają je co do wieku.

Założycielem Seminarjum Wileńskiego jest kardynał Jerzy Radziwiłł. Dnia 11 stycznia 1582 r. wydaje on akt fundacyjny, nadając na Seminarjum dobra swoje dziedziczne Wezgieliszki. Król Stefan potwierdza ten akt 13 kwietnia (st. st.) tegoż 1582 r. Akt Batorego datowany jest „in civitate nostra Rigensi”, gdzie król przebywał po świeżo zawartym rozejmie w Jamie Zapolskiej, zwracającym Polsce Inflanty i województwo połockie. Jerzy Radziwiłł, pochodzący z kalwińskiej rodziny, przyjął katolicyzm pod wpływem Skargi. Przyjąwszy katolicyzm i poświęciwszy się sprawie Bożej, zostaje biskupem wileńskim, a następnie kardynałem. Jest on niewątpliwie jedną z największych postaci w szeregu biskupów wileńskich. Indywidualność jego odbija się w akcie erekcji seminarjum, które funduje w czasie „ciężkich walk z Moskwą”. „by kształcić Litwinów i Rusinów”, gdy błaga „prałatów kanoników i całą Kapitułę ówczesną i później

przyjść mających przez miłosierdzie Pana Naszego Jezusa Chrystusa”. o opiekę nad seminarjum, gdy poleca je „Seriosissimo et catholicissimo Principi et Regi nostro Stephano”. Na dekrete królewskim zatwierdzającym nadanie biskupie, znajdujemy, jak zwykle, podpisy obecnych przy królu senatorów Są między nimi: Melchior Giedroyc, biskup żmudzki, Eustachy Wołowicz, Krzysztof Radziwiłł, Stanisław Tarowski, Jerzy Mniszek, Jan Zamoyski.

Seminarjum duchowne wileńskie w dziejach Polski zapisało się nader chlubnie. Duchowieństwo świeckie, wychowane w tem seminarjum odegrało w dziejach naszych rolę tem większą, że przez cały wiek prawie, po skasowaniu zakonów, niosło na swoich wyłącznie barkach ciężar duszpasterstwa katolickiego, znosząc niejednokrotnie prześladowanie za wiarę i mowę ojczystą.

## Wydrwigrosze podwórzowi

Nie udzielałmy wsparć podejrzanym osobnikom

Intratnem źródłem dochodu dla różnych podejrzanych ludzi są nasze podwórza. Roi się na nich wprost od wszelakiego rodzaju kiepskich grajków, śpiewaków oraz innych wydrwigroszów. Starczy owlazać sobie szmatami nogi, założyć ciemne okulary i zapuścić niedbały zarost — by wzbudzić, zwłaszcza u naszych pań, litość. Pieniądze z okień sypią się, które łapczywie zbierają „koncertanci”, poczem szybko znikają, by ten sam proceder kontynuować na innym podwórzu.

Większość tych ludzi — to pospolici włóczędzy, nienawidzący systematycznej uczciwej pracy i nie zasługujący dlatego na wsparcie. Sami zresztą demoralizujemy tych osobników dając im jałmużnę, i w ten sposób przyzwyczajając ich do łatwego „zarobku”. Wielu z nich to ludzie młodzi i zdrowi, którzy w ten sposób uczą się lenistwa i nieuczciwości.

Jest także inny typ żebraków, odwołujący domy prywatne. Dla lepszego zamaskowania się, sprzedają najgorsze tandetne towary, jak ołówki, pocztówki, papier listowy, oraz inne mało wartościowe przedmioty, przycem błądzą o nabytciu tej tandety, twierdząc, że to ich ostatnia deska ratunku. Są i tacy, którzy pokazują z daleka jakieś świstki papieru i mówią, że co dopiero, po ciężkiej chorobie, opuścili szpital, że nie mają za co wrócić do domu, proszą więc o pieniądze na podróż. Po różnych lokalach uwiłają się wreszcie podejrzanym tytki, niby niemowli w wręczając gościom pocztówki. To są również typowi wydrwigrosze.

Nie powinniśmy nikomu dawać, bo nie wiemy, czy ofiarowany przez nas grosz dostaje się istotnie do rąk człowieka, zasługującego na wsparcie — Wszystkich odsyłać należy do Pozn. Okręgu „Caritas”. Nowy Rynek 13, który dokładnie bada petenta, zanim udzieli mu pomocy. Najskuteczniej wyzbędziemy się fali żebraków, gdy za parę groszy nabędziemy tabliczki z napisem „Jałmużnę udzieli za mnie Caritas” i tę tabliczkę przymocujemy na drzwiach mieszkania. (z)

## Wiedza międzynarodowa a archiwa watykańskie

(KAP) Na zaproszenie włoskiego Komitetu studjów historycznych odbyło się w Rzymie zebranie przedstawicieli papieskich, włoskich i zagranicznych instytucji historycznych. Przewodniczył zebraniu prefekt archiwów watykańskich Mgr. Mercatti, senator włoski Fedele i prof. Lheritier, sekretarz generalny międzynarodowego komitetu studjów historycznych. Na zebraniu zapadła uchwała, na mocy której poszczególne instytucje historyczne mają niezwłocznie przystąpić do sporządzenia bibliografji dowodów znajdujących się w ich posiadaniu, a odnoszących się do archiwum watykańskiego, jego historii i dokumentów od r. 1815.

## Najpoczytniejszą książką we Francji

Jest w tej chwili wydana w 50.000 egzemplarzach (1-sze wydanie) „Gramatyka języka francuskiego”. Wydana nakładem Akademji Francuskiej, książka, licząca 254 stron tekstu, została w ciągu tygodnia po ukazaniu się jej na półkach księgarskich rozchwytna i wykupiona do ostatniego egzemplarza. W najbliższym czasie ukaże się wobec tego drugie wydanie w tej samej ilości egzemplarzy. Charakterystyczna to cecha Francji i Francuzów — ta dbałość o znajomość prawideł i wymowy własnego języka. Książka, której cena wynosi 15 franków, a treść nie ma nic wspólnego z romansem, powieścią detektywną, sensacją — rozchodzi się w ciągu kilku dni, a nabywcy jej rekrutują się ze wszystkich sfer społeczeństwa. Oto kultural

## Obóz Wielkiej Polski

W dniu 3-go maja zbiórka wszystkich członków O. W. P. na boisku „Sokoła” punktualnie o godz. 8-jej rano.



## Nasi korespondenci donoszą

### Z Poznańskiego

— **Kobylna.** (Włamanie.) W nocy na 26 kwietnia jacyś nieznani opryszkowia włamali się do składu maszyn i rowerów p. Julj. Bujakiewiczowej i skradli 3 nowe rowery, opony do rowerów, naboje i wiele innych rzeczy łącznej wartości około 1000 zł. — Tej samej nocy usiłowano się włamać do składu obuwia p. Kwiatkiewicza Fr. Tu jednak złodziei spłoszono.

— (Podatek przemysłowy.) Rozesłane w ostatnich czasach nakazy zapłaty za podatek przemysłowy za rok 1931, ustalony przez komisję szacunkową w Krotoszynie, wywołały wśród kupców i rzemieślników naszego miasteczka rozgoryczenie. Każdy kupiec i rzemieślnik po otrzymaniu nakazu odrazu mógł stwierdzić, że „ustalony” przez urząd skarbowy obrót bardzo znacznie, czasem kilkakrotnie przekracza obrót faktycznie osiągnięty. Podatnicy oburzają się zwłaszcza, że władze skarbowe zupełnie nie okazują zrozumienia dla sytuacji, w jakiej wskutek kryzysu oraz zastój gospodarczego handlu i rzemiosła się znalazły. Należone obecnie podatki doprowadzić mogą niejednego do ruiny. (hk)

— **Krzywiń.** (Niezatwierdzenie członka Magistratu.) W styczniu r. b. wybrała rada miejska pp. Jana Czerwińskiego i Teodora Nędzwicza członkami magistratu. Województwo wyboru nie zatwierdziło. Dnia 19 bm. dokonała rada miejska ponownego wyboru i to pp. Jana Czerwińskiego i Fr. Piotrowskiego. Czy teraz wybór będzie zatwierdzony? Pan Czerwiński jest dyrektorem Banku Lu-

downego, zasiadał w Radzie Ludowej i od długich lat zasiadał w Radzie Miejskiej i Magistracie. (mk)

— **Śmigiel.** (Z rady miejskiej.) Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej uchwalono przewidywany budżet na miesiąc kwiecień, ponieważ Województwo jeszcze dotąd nie zatwierdziło budżetu. Rada miejska upoważniła magistrat do dysponowania do 1/12 części preliminowanych sum. Po uchaleniu obniżenia wszelkich opłat targowych od zwierząt, rada miejska przyjęła bilans i rachunek strat i zysków za rok 1931 Komunalnej Kasy Oszczędności. Następnie mianowano długoletnich gorliwych w pracy członków magistratu pp. dr. med. Seweryna Rakowskiego i Stanisława Witaszaka, wiceburmistrza p. M. Stachowiaka, seniorami miasta Śmigla.

— (Osobiste.) Ks. Albin Kutzner, wikaryusz z Śmigla, obejmuje z dniem 1 lipca r. b. probostwo w Rogaczycach.

— (Kradzież.) Onegdaj w nocy włamali się nieznani złodzieje do zagrody p. Dymkego w Kolaszu i po ubiciu na miejscu skradli 3 ctr. świnie. (mk)

### Z Kaliskiego

— **Kalisz.** (Z rady miejskiej.) Coraz częściej się zdarza, że posiedzenia Rady miejskiej w pierwszym terminie nie dochodzą do skutku. Świadczy to o pewnego rodzaju znużeniu wśród radnych, bowiem kadencja obecnej rady miejskiej ukończyła się już w roku zeszłym i tylko oczekiwanie na nową ustawę samorządową wstrzymuje właściwe czynności od

rozpisania nowych wyborów. Posiedzenie rady miejskiej, obowiązujące w myśl dekretu o samorządzie i ważne bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się 2-go maja.

— **Czarnków.** (Echa fałszowania znaczków pocztowych.) W sprawie, o której donosiliśmy w numerze naszego pisma z dnia 21 br., dowiadujemy się, że doprowadzonego do policji p. Sokolowskiego zwolniono po przesłuchaniu i spisaniu protokołu. P. Sokolowski donosi nam, że znaczków nie fałszował i że nie stwierdzono, iż znaczki, którymi on płacił, w kwocie 90 groszy, były fałszywe. — Znaczkę tę sam otrzymał od klienteli jako zapłatę za towar. Jest możliwe również, że fałszywymi znaczkami, znalezionymi w „Zgodzie”, płacił kto inny.

W sprawie o fałszywe 20-złotówki, o której w notatce nawiasem wspomnieliśmy, wyjaśnia p. Sokolowski, że śledztwo nie jest jeszcze ukończone, i że w sprawie tej był sam ofiarą, przyjmując przez nieuwagę 2 fałszyfikaty od nieznanego klienta.


### Kapelusze damskie i męskie darmo

przeofasonu o firma  
**TOMASEK, UL. POCZTOWA 91**  
przy zakupie nowego kapelusza. Habig i Borsalina po cenach znizonych. dw 3227

Nowość **MARASKA** Nowość  
Czekoladę kremową **Chartreuse** poleca:  
**A. Piasecki S. A. Kraków**  
nr 9 285

**Hemoroidy CZOPKI Anusol**  
GOEDECKE

Lecznicy środek  
Wypróbowany  
Sprawdzający ulgę w cierpieniach  
Wyszpergać się podrabiań  
Prawdziwy tylko w pudełkach z plombą



T 913

Czy jesteś już członkiem T. C. L. ?  
Jeśli nie, zapisz się zaraz w biurze T. C. L. przy ul. św. Marcina 37 albo w redakcji pisma naszego!

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.



Dnia 30 kwietnia 1932 r. o godz. 12,30 zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach w 39 roku życia, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza i najdroższa żona, mamusia, córka, siostra, szwagierka i ciocia, s. p.

# Bronisława z Ofierzyńskich Chmarzyna

żona st. radcy Prokuratorji Generalnej.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 3 maja r. b. o godz. 4 po poł. z domu żałoby ul. Śniadeckich 28 na cmentarz jeżycki. W neutralnym smutku pogrzeżeni

mąż z córeczką i rodzina.

Poznań, Borek, Żadyń-Nowy, Koszkowo, Świecie, Osieczna, Leszno, Grodzisk, dnia 30. 4. 1932 roku.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Zakład pogrzebowy „Bracia Nowak“ plac Nowomiejski 10. telefon 10-46.

p 400

30 KM. DZIENNIE  
BEZ ZMĘCZENIA  
I BÓLÓW, DZIĘKI  
SOLI DO NÓG JANA



**SÓL DO NÓG JANA**  
LJUWA DOLEGLIWOŚCI NÓG

Sól do Nóg Jana usuwa odciski, obrzeki, otwardzenia skóry, odparzenia zapobiega poronieniu się. Jeśli chodzi o skuteczne działanie Sól do Nóg Jana najniżej jest chyba zdanie listonosza który dziennie pokonywa ołbrzymie przestrzenie. Oto list p. Henryka Wackera, listonosza z Warszawy:  
Są ludzie dla których ból nóg jest tylko przykrością. Dla mnie ból nóg przy moim zawodzie listonosza jest prosto torturą, która przy rozwinięciu się w chorobę nóg może pozabawić mnie posady. Szczęście więc jestem wdzięczny tym Panom którzy spręparowali tak doskonały środek przeciwko dolegliwościom nóg jakim jest Sól do Nóg Jana. Kuracja Sól do Nóg Jana prowadzi systematycznie, przez cały jej czas nigdy na pozostanie narzekam. Takich podziękowań otrzymujemy tysiące. 15 minut w kąpiele w Sól do Nóg Jana, dzięki zawartości soli, leczniczych dają nogom świeżą siłę po każdym nawet najcięższym przemieszczeniu.  
nr 10 282

### Nadmłynarz

do pszennego młyna, obeznany z kondycjonowaniem pszenicy, tylko pierwszorzędna siła, poszukiwany zaraz. Złożenia: Kraków, „Ruch” — Szczepańska 9. — „Nadmłynarz” nr 10 163

### Skład bławatów i galanterji

od bardzo dużo lat istniejący, dobrze zaprowadzony, w mieście powiatowem, 20 tys. mieszkańców, wszelkie uczelnie oraz urzędy, z powodu przejścia innego przedsiębiorstwa zaraz na korzystnych warunkach

na sprzedaż.

Do objęcia ca 50—40 tys. zł. Oferty do eksped. Kurjera Poznańskiego pod zw 14421

### Jedyny Wielki Hotel Polski w Paryżu

właściciel Jan Popiacki

1 rue du Commandant Guillaubert et 6 Av. de la Reine.

Upraszam uprzejmie Rodaków, przybywających do Paryża, odwiedzić mój hotel. Jechać z Gare du Nord metrem do Porte St. Cloud. Należy telefonować mi po auto-  
kar „Molitor” 12-21. Ceny pokoju od 15 fr., z utrzymaniem od 30 fr. W Panowie organizatorzy wycieczek korzystają z bezpłatnego pokoju i utrzymania, wycieczek kowcy ze zniżką dp 9 981

### Chorym!

pismo „Droga do Zdrowia” wysyła bezpłatnie  
**J. Ciślak, Katowice,**  
ul. Mińska 15. T 983

Na koncert i wyborne lody, tylko do.....  
.....Cukierni-Kawiarni Bogusław Pawlarczyk - Park Wilsona

### „Pawilon Szklany“

(vis à vis Palmiarni)

zp 14497

Niedziele i święta Matine!

Niskie ceny!



### PIEGI

Gdzie nie nie pomogło — pomoże zawsze

**Frucht'a Schwanenweiss**  
zł 3.50 i 6.50 np 9 926

Pomidory 25 gr. parca 1 kg. puszka

Groszek 1/2 kg. 50 gr

Fasola 1/2 kg. 50 gr

Szparagi całe 1 kg 2,75 gr

Ceny tylko na kilka dni, pro-p 401 szę korzystają

### PIEGI

oraz wszelkie nieczystości skórne usuwa radykalnie od lat wypróbowany i niezawodny.

**Krem Bella**

wysyła każdej ilości.

Cena za słoik 2,50 zł

Mydło Bella 1,25 zł

do nabycia w aptekach i drogerjach lub wprost we wtywni.

Apteka p. Korona  
Poznań, Górna Włda 61.  
dw 3 202

### J. Wedziach

Poznań,  
ul. Półwiejska 2.



# Ratujcie zdrowie!



Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji

**Słynne od 45 lat w całym świecie Ziola z Gór Harcu Dra Lauera**  
jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr Martin Dr Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka. usuwają obstrukcje (zatwardzenie) są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. — Ziola z Gór Harcu Dra Lauera usuwają zanieczyszczenia z organizmu kamieniami żółciowymi, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, wiatroby, nerki i liszaje. Ziola z Gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr Lauer od osób wyleczonych. Cena 1/2 pudełka z 1.50 podwójne pudełko z 2.50 Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych. **Uwaga:** Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw. np 9 798

# Hemoroidy giną!

w 5-6 dniach bez lekarstwa i operacji. 56-letnie doświadczenie. Mam 143 podziękowań. Po otrzymaniu dokładnego opisu choroby, wysyłam przepis za pobraniem 7,60 zł, dw 3 321

**Wierzbowski, fe'czer szp ta'lnv — Nowe - Pomorze**

**Gwoździe Blachę cynkową** okazyjnie tanio rozsprzedaje — Przewodnik sw. Marcin 30 Pw 12 030-15.39  
**Pokoik** dobre utrzymanie dla panienki zaraz. Ogrodowa 9 II. prawo. np 10 089  
**Prasowaczka** szuka posady lub pracy poza domem za małym wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdw 54 623

**3,90 zł**  
Koszula sportowa z krawatką — koszula wierzchnia ze firowa od 5,90 markietowa jedw. od 8,25, popelina jedwabna 4 mankiety do przypinania 2 kołnierzyki 13,90 koszula smokingowa od 6,90 koszula wierzchnia z gorsmem od 2,90 koszula biała od 2,90 koszula nocna meska z trwałymi obcisłkami od 4,90 kalessony trykotowe od 1,90 koszula trykotowa od 2,50 skarpetki od 35 gr prana od 65 gr deseniowa modne kolory od 95 gr polecia dopki zapas starczy po cenach nietylko niskich Fabryka Bielezy J. Schubert Poznań ul. Wrocławska 3 — Ceny niskie — towary trwałe. Pp 14 002-16.73  
**S Delage Delahaye** podwojowa karetka, kabriolety, ciarówki, taksówki. Części zamienne, Warsztaty reparacyjne, D/H. Zochowski Warszawa, Pl. Napoleona 5. Pw 12 046 62.195  
**Piękna** jedwabna bieliza, podczochy, skarpetki trykotowe ceny kryzysowo niskie. Maria Grabowska Wielkie Garbary 30 naprzeciw Wodnej dawniej Masztalarska 6 Pp 17 046-54.476

# WĘDKI

Najtańsze źródło! Tw 1 005  
Różne przybory do rybołówstwa. Żądać katalogów.  
**B-cia MAŁKOWSCY, Warszawa, Graniczna 3**

**UCHWAŁA.** Na wniosek „Rolnika w Mogilnie“ Spółdzielni Rolniczo - Handlowej z odpowiedzialnością ograniczoną, o odroczenie wypłat po przeprowadzonej rozprawie w dniu 28 kwietnia 1932 r. oraz po wysłuchaniu przedstawicieli dłużnika i wierzycieli, udziela się dłużnikowi odroczenie wypłat. Termin odroczenia wypłat liczy się od dnia 28 kwietnia 1932 r. do dnia 28 lipca 1932 r. Jako nadzorcę sądowego zamianowano adwokata Rosadę w Mogilnie, Mogilno, dnia 28 kwietnia 1932 r. **Sąd Grodzki, nw 10 184**

**UCHWAŁA.** Na wniosek „Rolnika w Mogilnie“ Spółdzielni Rolniczo - Handlowej z odpowiedzialnością ograniczoną, o odroczenie wypłat po przeprowadzonej rozprawie w dniu 28 kwietnia 1932 r. oraz po wysłuchaniu przedstawicieli dłużnika i wierzycieli, udziela się dłużnikowi odroczenie wypłat. Termin odroczenia wypłat liczy się od dnia 28 kwietnia 1932 r. do dnia 28 lipca 1932 r. Jako nadzorcę sądowego zamianowano adwokata Rosadę w Mogilnie, Mogilno, dnia 28 kwietnia 1932 r. **Sąd Grodzki, nw 10 185**

**LICYTACJA PRZYMUSOWA**  
W poniedziałek, dnia 2 maja b. r. o godz. 10,30 przed poł. przy ul. Gwarnej 11, sprzedam publicznie największą dającą za gotówkę:  
**większą ilość zabawek.**  
**T. Bartkowiak, kom. sąd. z pol., Poznań, Wały Jagiełły 3.**

# OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

## 1 SPRZEDAŻE

**Kapelusze** modne najtańiej sprzedaje. Ceglowski, Poczta 5. nw 10 182

**Koszule** na miarę wykonuje materiały własne. Ceglowski, Poczta 5. nw 10 181

**Parcele** budowlane — leśne wraz z drzewostanem 6 km od Poznania tanio. dogodnie warunki. Informacje — Biuro Majetności Aleje Marcinkowskiego 19, brama, prawo. Pw 13 097-54 394

**Najtańiej bo wprost z fabryki** kupuje się materiały meskie damskie oraz wojskowe na sezon wiosenny. letni. Najprzedniejsze gatunki, najnowsze desenie. Wielki wybór. Ceny ściśle fabryczne. Fabryka Suka Karol Jankowski i Syn Bielsko. Oddział w Poznaniu, plac Wolności 2, pierwsze piętro. zdw 53 984

**Wiedeński** salonik pierwszorzędnie wykonany. mahoni nieużywany, cena zakupu 300 dol. am. jest niżej połowy ceny na sprzedaż. Rawicz, Kucharzyk ppk. w st. spocz. zdw 55 056

**Skład materiałów piśmiennych** wyrobiony od 10 lat dobrze prosperujący przy głównej ulicy z 4 pokojowym mieszkaniem, kuchnią, łazienką, bezwzględnie zapewniający utrzymanie i trwałość egzystencje z powodu wyjazdu sprzedam tylko chześcjaninowi. Cena z towaram 8 tysięcy. Komorne sklepu i mieszkania 170 miesięcznie. Oferty Duklowski, Grudziadz, Lipowa 61. zdw 55 231

**Sprzedam** wille lub parcele Puszczykowo. Oferty Kurjer Poznański zdw 55 133

## DZISIAJ W KINIE

**Apollo:** „Godzina z Tobą“.  
**Aurora:** Dziewica Orleańska i Pat Patachon.  
**Colosseum:** „Scotland Yard“ (Policja!).  
**Corso:** „Na Zachodzie bez zmian“.  
**Metropolis:** „5 minut przed ślubem“.  
**Muza:** „Romans Kapłanki Wschodu“.  
**Odeon:** „X-27“.  
**Orzeł:** „W sidłach przestępców“ i „Ucieczka od szczęścia“.  
**Renaissance:** „Trzy Twarze Wschodu“.  
**Roxy:** „Mama nie pozwala“.  
**Sfinks:** „Marquis d'Eu“ oraz „Bobuś i jego pies“.  
**Słońce:** „Małżeństwo Przyszłości“.  
**Tęcza:** „Złote Piekło“.  
**Uśmiech:** „Królewska Faworyta, Bogini Miłości“ czyli „Boska kobieta“.  
**Wilsona:** „Chicago“.

**5 KUPNA** 300 do 1000 morg kupna lub dzierżawy poszukuje Agra-jusz, Poznań, Grobla 17. zdw 55 136

**Sztuciec** 12 osobny srebrny, mało używany kupie Oferty do Kurjera Poznańskiego rw 5596

**6 KAMIENICE** wille z ogrodem Puszczykowo. Wyczerpujące oferty Kurjer Poznański zdw 55 135

**7 PIENIADZ** pożyczki poszukuje na krótki czas na gospodarstwo jako zastaw zniwa Oferty Kurjer Poznański zdw 55 143

**Najpewniejsza** lokata kapitału. 1/6 część domu czynszowego centrum Poznania sprzedam spieszenie cena 15 000. Oferty Kurjer Poznański zdw 55 234

**Wspólnika (czki)** 3 000 zł prowadzenia nad morzem pensjonatu. Bieliza na 20 pokoi sprzety na miejsce. Gwarancja, egzystencja zapewniona. Zgłoszenia: Strzelecka 30 m. 13. zdw 55 162

**9 SZUKA MIESZK.** pokojowe mieszkanie blisko fabryki na Wildzie od zaraz poszukuje wprost od gospodarza Fa. H. Cegielski, Górna Włda 152. zdw 54 552

**Dwu lub trzy** pokojowe mieszkanie blisko fabryki na Wildzie od zaraz poszukuje wprost od gospodarza Fa. H. Cegielski, Górna Włda 152. zdw 54 552

**3-4** pokojowe blisko Zwierzycza, czynsz miesięczny, poszukuje pewny płatnik, może dać gwarancję. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 54 770

## Egzystencja

Skład porcelany dobrze prosperujący artykuly własnej produkcji bez konkurencji. Poznaniu spiesznie sprzedam. Tanio obecnie 12 tys. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 55 235

**Motor Diesla** dwucylindrowy stojący w doskonałym stanie w ruchu 120 HP sprzedam tanio. — Zgłoszenia: Józef Makolski i S-wie. młyn Ostrów Wlkp. dp 3484

**Sprzedam** dobrze zaprowadzony skład mechaniczny przy ruchliwej ulicy z mieszkaniem. Oferty Kurjer Poznański zdp 55 187

**Kupie** kamienice wplacie 25 tysięcy. — Oferty Kurjer Poznański zdp 55 134

**Doga** niemiecka ładna, czujna tanio. Marsz. Focha 119 ogród. zdp 55 156

**Samochód** Renault limuzyna 6 osobowy — 15'60 KM jak nowy okazyjnie. Sw. Marcin 15 Szymandera, zdpw 55 151

## 5 KUPNA

**Majątku** 300 do 1000 morg kupna lub dzierżawy poszukuje Agra-jusz, Poznań, Grobla 17. zdw 55 136

**Sztuciec** 12 osobny srebrny, mało używany kupie Oferty do Kurjera Poznańskiego rw 5596

**6 KAMIENICE** wille z ogrodem Puszczykowo. Wyczerpujące oferty Kurjer Poznański zdw 55 135

**7 PIENIADZ** pożyczki poszukuje na krótki czas na gospodarstwo jako zastaw zniwa Oferty Kurjer Poznański zdw 55 143

**Najpewniejsza** lokata kapitału. 1/6 część domu czynszowego centrum Poznania sprzedam spieszenie cena 15 000. Oferty Kurjer Poznański zdw 55 234

**Wspólnika (czki)** 3 000 zł prowadzenia nad morzem pensjonatu. Bieliza na 20 pokoi sprzety na miejsce. Gwarancja, egzystencja zapewniona. Zgłoszenia: Strzelecka 30 m. 13. zdw 55 162

**9 SZUKA MIESZK.** pokojowe mieszkanie blisko fabryki na Wildzie od zaraz poszukuje wprost od gospodarza Fa. H. Cegielski, Górna Włda 152. zdw 54 552

**Dwu lub trzy** pokojowe mieszkanie blisko fabryki na Wildzie od zaraz poszukuje wprost od gospodarza Fa. H. Cegielski, Górna Włda 152. zdw 54 552

**3-4** pokojowe blisko Zwierzycza, czynsz miesięczny, poszukuje pewny płatnik, może dać gwarancję. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 54 770

## Mieszkania

3-4 pokojowego blisko śródmieścia wprost od gospodarza możliwie czynsz zgóry, poszukuje. — Oferty Kurjer Poznański zdpw 55 184

**11 POKOJÓ UMEBL.** Kochanowskiego 5. mieszkanie 5. pokój. zdp 55 147

**Młynska** 12 I. prawo pokój. zdp 55 145

**Dwuosobowy** frontowy słoneczny elektryczność. Wroniecka 10. m. 3. zdp 55 142

**Dwuosobowy** niekrepujący elektryczność. Stary Rynek 53 54. m. 14. zdp 55 141

**Pokój** elegancki, czysty, niekrepujący, jednemu — dwóm. Wielkie Garbary 18 m. 4. zdp 55 119

**Jednosobowy** dwuosobowy wydzierżawie. Stronna 26. m. 5. zdp 55 215

**Frontowy** słoneczny elektryczność, łazienka w niemieckim domu, sw. Wojciech 31 mieszkanie 12. zdp 55 171

**Pokój** umeblowany osobny do wynajęcia. Ratajczaka 38 mieszkanie 1 zdp 55 168

**Ładny** pokoik do wynajęcia zaraz. Piaskary 25 mieszkanie 16. zdp 55 167

**Próżny** pokój wygodami wynajme. Szarmarzewskiego 20 22. m. 17. zdp 55 157

**Targi** Ładny 1-2 osobowy tanio. — 8 Maja 5. m. 13. front. zdp 55 153

**Sympatyczny** Strusia 3 mieszkanie 7 (prawo). zdp 54 135

**Przy Zamku** Dwa spokojne, czyste pokoje umeblowane, solidnym osobom tanio wydzierżawi. Wały Zygmunt Augusta 10a, mieszkanie 7. p 399

## 12 SZUKA POKOJU

**Przyjezdny** pan szuka pokoju czystego nie wyżej I piętra w śródmieściu. Oferty Kurjer Poznański zdpw 55 214

## 13 LOKALE

**Restaurację** z mieszkaniem oddam fachowcowi z kaucją na rachunek. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 54 401.

**Ubikacje** fabryczne obszerne z mieszkaniem do wydzierżawienia. Oferty Kurjer Poznański zdp 55 222

**Na biuro** pokój duży jasny z telefonem w centrum zaraz do wynajęcia. — Woźna 14 b. I. m. 12. zdpw 55 152

## 14 DZIERŻAWY

**Wynajmę** na Jezycach duży plac, zabudowania, duży warsztat kancelarna z trzech pokoi i duże szopy nadające się na garaż i składnice. Wiadomości telefon 29-35. zdw 54 813

## 15 UZDROWISKA

**Letnisko** zdrowa górzysta okolica, las, woda. Całodziennem bardzo do brem utrzymaniem 5 zł dziennie. Basierowa, Zielonagóra, Obrzycko. zdw 55 681

**Krynica — „Carlton“** Hotel — Pensjonat pod zarządem Marty Lorenz poleca pokoje słoneczne z balkonami bieżącą wodą ciepłą, zimną, centralnem ogrzewaniem utrzymaniem lub bez. Autobus hotelowy do dyspozycji gości. Ceny niskie. Zamówienia przyjmujcie Zarząd. np 10 243

**Muszyzna — Zdrój** pensjonat Heleny Olszewskiej willa Sikorskiego poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny maj. czerwiec niższe. dp 3437

**Letnisko** urocz położone duży nowy dom otoczony lasami. 10 minut do dwóch jezior. Warta piękna okolica, staranna opieka. Lekarz w domu stacja w miejscu. Warunki korzystne S. S. Elżbietanki Sieraków n. Warta. zdp 55 154

## 16 OSOBISTE

**Weksel** in banco na 500 zł wystawiony przez Alfreda hr. Mycielskiego z Wolsztyna, który zaginał urzędniczom, Józef hr. Tyszkiewicz. zdw 54 676

## 22 ROZMAITE

**Akuszerka** Kleinwächterowa Poznań centrum ulica Romana Szymańskiego 2 pierwsze piętro lewo drugi dom od Placu Świętokrzyskiego zdw 21 053

**Salon mód** wykonuje elegancko tanio wszelką garderobe damska. Feglerska, Wielkie Garbary 33. rw 5600

**Kołdry** wykonuje stare przerabia Smoczyńska. Kwiatowa 8. zdp 54 910

**Wszelkie choroby** wyleczy przez ziola Dr. Dittla paczka 4 złote gwarantowane. Składnica: Górna Włda 50 mieszkanie 10. zdp 55 192

## 23 OZENKI

**Młodzieniec** lat 20, wysoki, wykształcony, osamotniony pozna celem ożenku panienkę z lepszym domu. Zgłoszenia z fotografia, która się zwraca do Kurjera Poznańskiego zdp 55 205

**Który pan** uszczęśliwi wykształconą biedną, zgrabną sympatyczną przystojną gospodarną Pomorankę lat 34 (cel matrymonialny). Oferty „Z inteligencji“ Warszawa. — „Par“, Bracka 17. Pp 15 034-62.197

## 24 NAUKA

**Szkoła tańców** Mikołajczak — Kledecka Poczta 29. Kurs nowy 3 maja Cena 10 zł. Pw 17 021-17.32

**Francuz** rowdowy z angielskim przyjmię kondycje na wyjazd. Oferty: Warszawa, P. Montagne Zórawia 3 — 29. np 10 160

## 26 FIZYKWA

**Gwarna 20 Woźna 12** Wypożyczalnia książek Największa w Poznaniu. Wszystkie nowości. Przeszło 20 000 tomów. Abonament 1/2 zł miesięcznie. zdw 54 701

## 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenę drobnych

**Fachowiec** branży pasty do obuwia, frotrowy, obeznany z mechaniczną produkcją, długoletni kierownik znanej fabryki pasty do obuwia, własne ekonomiczne wyrobowne przepisy obejmie posadę kierownika lub doradcy techn. — Oferty Kurjer Poznański zdpw 54 635

**Przedstawiciel** fachowiec z branży maszynowej elektrotechnicznej i samochodowej, dzielny sprzedawca i organizator dobrze zaprowadzony w województwie poznańskim i na Pomorzu — poszukuje posady przedstawiciela podróźującego w jakiegokolwiek branży. Oferty Kurjer Poznański zdp 55 138

**Bona** z długoletnią praktyką przy starszych dzieciach i niemowlętach, pomoc w nauce i szycie poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Aleje Marcinkowskiego 28, m. 36 zdp 55 102

**Służąca** z dobrem gotowaniem poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdp 55 170

**Posługaczka** uczciwa i czysta szuka zajęcia. Oferty Kurjer Pozn. zdw 54 101

## Humor zagraniczny

**Siła przyzwyczajenia.**  
— Przychodzę prosić pana o rękę jego córki.  
— Doskonale! Mam panu ją zapakować?  
(„Matin“, Paryż). S. F.

**Humor zagraniczny** (ilustracja)

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznie 200 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne“ do godz. 11, w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz. 10; większe dłuższe według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłusto) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wyśrodkowaniem ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

**Przedpłata** na maj 1932 za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. z 4,00, w agencjach w mieście z 4,50, z odroczeniem do domu w Poznaniu przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 4,94, kwartalnie z 14,82, pod opaską miesięcznie w Polsce z 9,00, w innych krajach z 11,00. W razie wypadków spowodowanych silą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.